Rok XI. Nr. 320 (3127)

# SŁOWO

WILNO, Sobota 17 grudnia 1932 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch"
KLECK — Sklep „Jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
ŁUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch".
MOLODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch"
MIORY — Ejdelman
NIESWIEŻ ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N.-ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch"
DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch"
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n-ru 20 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 groszy.

## Złoto lepsze od nadziei

Francja odmówiła płacenia, jasno i wyraźnie, Anglja starała się to uczynić, Belgja odmówiła, Polska odmówiła, a nie otrzymawszy odpowiedzi na swą notę do Waszyngtonu — nie płaci. Natomiast o tem, że płacą, że właśnie płacą, zapowiedziały Łotwa i Czechosłowacja. Dla kogoś, który nie od dziś siedzi dzieje zadłużenia Europy w Stanach. — przypomni się analogiczna sytuacja z przed lat kilku, z czasów współczesnych „ratowaniu franka" przez rząd Poincarego, z czasów, gdy państwa europejskie podnosiły się z inflacji, zwiększały pokrycie złote swych walut i tego złota nie chciały posyłać do Ameryki na spłatę zaciągniętych tam długów. Wszystkie niemal większe, bogatsze, mniej, niż my wojną dotknięte państwa odmówiły płacenia, Ameryka się gniewała, i —musiała ulec. To, że będzie musiała w tej czy innej formie ulec, o tem wiedzieli wszyscy i nikt się o to nie lękał. Natomiast obawy złych dłużników szły w innym kierunku: ta Ameryka której się nie dotrzymuje warunków pożyczkowych, czyż na przyszłość pożyczy? Czy nie zniechęci to ją raz nazawsze do inwestowania kapitałów na rynkach europejskich? Każdy minister skarbu Europy ważył w tych czasach i porównywał ze sobą dwie rzeczy. Czy lepiej płacić i w ten sposób móc powiedzieć Ameryce: „widzicie, tamci nie płacą, ale ja, ja co innego, ja płacę, ja jestem regularnym, pewnym, solidnym dłużnikiem; tylko pamiętajcie o tem"; czy też: „płacić nie mogę, płacić nie będę, z nadziei na to, byście mi kiedyś pożyczyli — rezygnuję wcale mnie to nie straszy". Jedni woleli wróbla sztab złotych w podziemiach własnego banku, niż przysłowiowego dzięcioła na sęku w postaci nadziei na przyszłe względy Wall Streetu. Wszyscy wiedzą, że Polska tych czasów (Grabski) wolała dzięcioła, wolała liczyć na nadzieję przyszłej pożyczki.

Po latach ośmiu tylko mniej więcej powtórzyłasię podobna sytuacja. Ameryka powiedziała: „płaćcie". Ministrowie skarbu stanęli przed pytaniem, co lepsze? Płacić wzamian za wyrobienie sobie solidnej marki, wzamian za pewne do zdyskontowania będące nadzieje, lub nie płacić, na nadziejach położyć krzyżyk. Polska poszła właśnie tą drogą.

* * *

Stało się to najzupełniej słusznem, zresztą bynajmniej nie dlatego, byśmy politykę naszych ministrów skarbu z czasów narodzin złotego, p. Wład. Grabskiego w pierwszym rzędzie, uważali za złą, jeśli chodzi o „jednanie Zachodu". ale za fatalną, jeśli chodzi o środki, o koszta tego „jednania". Wład. Grabski miał rację, gdy uważał, że regularne płacenie długów da nam opinję solidnego dłużnika, ale przeliczył się z doniosłością tego środka. Zaufanie do Polski, to nie była rzecz zdolna się w świecie wyrobić tylko regularnem płaceniem długów, tylko zrównoważonemi budżetami. Znowu wracamy do rzeczy, która jako idea zrosła się już z naszem pismem, która go dzieli od całej, niestety, naszej prasy: „zaufanie" do Polski rosło bardzo nieznacznie tylko wskutek naszej słowności dłużniczej, a rosłoby ogromnie, gdybyśmy umieli konsekwentnie wtłaczać Zachodowi przekonanie, że jesteśmy miejscem lokaty bezpiecznem, gasić zarzewia sporu z sąsiadami, nie zawalać każdego posiedzenia Ligi sprawami gdańskiemi, czy niemieckiemi, co było może na korzyść polityki niemieckiej, polityki odwetowej, ale nie było na naszą. Ogromna część tych spraw była może nie przez nas wywołana, nie przez nas wszczęta ale kto sobie przypomni tę dziwnie doprawdy niemądrą sprawę waluty gdańskiej na kolejach polskich, z której musieliśmy tak nagwałt się wycofać—przy takim jublu nacjonalistów niemieckich,— to przecież nie może uważać, że przez to rosło do nas zaufanie. W stosunkach polsko - niemieckich były rzeczy do oprężenia. Myśmy tego nie wyzyskali. Niepewność w oczach dalekiego Zachodu naszej sytuacji politycznej — oto był współczynnik, który szkodził nam grubo więcej, niż 10 niezapłaconych rat wszelkich możliwych pożyczek.

* * *

W chwili obecnej złoto przez nas posiadane jest cenniejsze, niż wszelkie nadzieje, a zresztą wiemy już o tem, że nie samem płaceniem pracuje się na pożyczki zagraniczne. Wiemy i to także, że polskie 206 miljonów dolarów (tyle wynosi cały nasz dług Ameryce), to raptem zaledwie dwa razy tyle, co jedna rata długu angielskiego. Zadłużenie Francji wynosi 1700 miljonów dolarów, Włoch — 420. Na giełdzie amerykańskiej nasz opór zginie wobec tamtych oporów, jak ginie wobec tamtych sum. Na naszym rynku rata grudniowa tych 206 miljonów zaciąży zaś bardzo poważnie. Polityka, jaką w analogicznej do dawniejszych czasów sytuacji stosowano, — jest polityką o ileż rozumniejszą... Nie płacimy? Zgoda. Ale niepokoi nas jedno: czy z odmową płacenia ustała ta jedyna pozytywna akcja, zapomocą której usiłowaliśmy, może nieudolnie, może nieproporcjonalnie do innych naszych posunięć, ale niemniej usiłowaliśmy zdobyć zaufanie zagranicy? Czy nie należy ten jedyny moment zastąpić czem innem?

K. P.

## Chautemps otrzymał misję tworzenia rządu

### Trudności wynalezienia formuły kompromisowej — Herriot ministrem spraw zagranicznych?

PARYŻ PAT. — Deputowany Chautemps (socj. radykał-, któremu prezydent Lebrun powierzył misję utworzenia rządu oświadczył przedstawicielom prasy żepracuje nad utworzeniem gabinetu.— Przedewszystkiem chcę pogodzić uchwały Izby w sprawie długów z ewentualnemi decyzjami nowego rządu. Chautemps który w tej kwestji pozostaje w pełnem porozumieniu z Herriotem, uważa, że dziś jeszcze będzie mógł udzielić definitywnej odpowiedzi prezydentowi republiki.

W kuluarach Izby Deputowanych wymieniane są rozmaite poglądy na sprawę utworzenia nowego rządu. Przedewszystkiem zastanawiano się, czy należy zachować ten sam charakter, jaki miał rząd Herriota, czy też rozszerzyć większość nowego gabinetu bądź na prawo, bądź na lewo.

W pierwszym wypadku trzebaby było zwrócić się do członków grupy umiarkowanej, naprzykład grupy Tardieu — Flandin. Takie rozwiązanie sprawy napotkałoby prawdopodobnie na trudności ze strony socjalistów, którzy wyraźnie oświadczyli, że nie będą popierali rządu opierającego się na większości poprzedniej Izby.

W drugim wypadku należałoby wziąć pod uwagę kwestję udziału w rządzie socjalistów, którzy dotychczas zachowują stanowisko odmowne. W przewidywaniu jednak tej możliwości, socjaliści poczynili wszelkie przygotowania do zwołania naczelnej rady stronnictwa. jedynej instytucji mającej wyłączne prawo do upoważniania frakcji socjalistycznej do udziału w rządzie, którego szefem nie jest członek ich stronnictwa. Należy również wziąć pod uwagę, że udział socjalistów w rządzie może się spotkać ze sprzeciwem lewicy radykalnej posiadającej decydujący głos w Senacie. Grupa ta wychodzi z założenia, że upadek gabinetu Herriota nie został wywołany wypadkami z dziedziny polityki wewnętrznej i że ogólna polityka rządu bynajmniej nie została zdezawuowana przez obie Izby.

PARYŻ PAT. — Przez cały dzień dzisiejszy Chautemps odbywał konferencję z przywódcami. Przedstawicielom prasy oświadczył, że solidaryzuje się całkowicie z Herriotem w sprawie raty grudniowej i jako warunek utworzenia nowego rządu stawia sprawę przyjęcia przez Herriota teki ministra spraw zagranicznych.

Dzisiejsze konferencje miały na celu wyszukanie formuły, która mogłaby pogodzić projekt wniosku rządowego odrzuconego przez parlament, z wnioskiem przyjętym przez Izbę.

Według Chautempsa, te dwie tezy dadzą się ze sobą pogodzić. Porozumienie z Izbą uznane zostało za możliwe również przez konferencję lozańską oraz generalnego sekretarza na Quai d'Orsay Berthelota.

## Negatywna odpowiedź Stanów Zjednoczonych

### NA NOTĘ POLSKĄ

WARSZAWA (tel. własny). —Odpowiedź rządu Stanów Zjednoczonych na notę polską z dnia 9 bm. w sprawie płatności raty pożyczkowej nadeszła do Warszawy dopiero rano w dn. 16 bm.

Jest ona negatywną w stosunku do propozycji polskiej, wyłuszczonej w nocie z dnia 9 grudnia.

Odpowiedź amerykańska była tematem wczorajszych obrad rządu, który zastanawiał się nad wytworzoną sytuacją.

## Ciunkiewiczowa skazana na 15 miesięcy więzienia

KRAKW. PAT. — Dziś w piątym i ostatnim dniu sensacyjnego procesu Ciunkiewiczowej oskarżonej o usiłowanie oszustwa asekuracyjnego na szkodę T-wa Lloyd, po 8-godzinnej rozprawie Sąd wydał wyrok, mocą którego Ciunkiewiczowa skazana zostaje na 15 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i na utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 5.

Wykonanie kary zostaje oskarżonej zawieszone warunkowo. Pozatem oskarżona skazana została na pniesienie kosztów postępowania sądowego. Jako okoliczność obciążającą sąd uznał rozmiary usiłowanego oszustwa, jako okoliczność łagodzącą— dotychczasową niekaralność oskarżnej. — Wyrok zapadł około godziny 17. Oskarżona przyjęła go spokojnie. Co do apelacji, obrońca pozostawił sobie czas do namysłu.

## TELEGRAMY

### MISTYCYZM POWODEM SAMOBÓJSTWA

LWÓW. PAT. — W piątek rano na torze kolejowym w pobliżu Lwowa znaleziono zwłoki kobiety, która rzuciła się pod przejeżdżający pociąg. Jak się obecnie okazuje, była to żona inż. Huppentala z Sanoka.

W ciągu dnia ustalono przyczyny tego samobójstwa. Okazuje się mianowicie, że Huppentalowa już przed rokiem zaczęła czytać dzieła, traktujące o mistycyzmie, oraz o życiu pozagrobowem. Wskutek tej literatury wytworzyła sobie pesymistyczny pogląd na życie, popadła w silną depresję i rozstrój nerwowy. Dla zasięgnięcia porady lekarskiej przybyła do Lwowa, gdzie zwierzała się wobec krewnych z zamiarów samobójczych. Przyczyny tragicznego kroku Huppentalowej ustalono po przesłuchaniu jej męża, który przybył wczoraj do Lwowa. Zmarła pochodziła ze znanej i ogólnie poważanej rodziny lwowskiej.

### POWODZIE WE FRANCJI

PARYŻ. PAT. — Olbrzymie deszcze, padające od szeregu dni, spowodowały wielkie powodzie. Wysokość wody dochodzi miejscami do 4 metrów. W okolicy Carcassonne wszystkie winnice na olbrzymim obszarze znajdują się pod wodą. Rzeka Orb wystąpiła z brzegów.

W niektórych miejscowościach woda sięga I-go piętra domów. Między Narbonne a Perpignan pociąg towarowy wykoleił się z powodu podmycia toru. Trzech ludzi zostało zabitych. Komunikacja kolejowa wysoce utrudniona. Rzeka Agde stale wzbiera. W Parler elektrownia miejska została zalana. Niektóre wsie muszą być ewakuowane. Obawiają się, że topniejący śnieg może pogorszyć jeszcze sytuację.

### OLBRZYMI POŻAR W TOKJO

TOKJO. PAT. — W 8-piętrowym gmachu, mieszczącym wielkie magazyny wybuchł olbrzymi pożar. Liczni kupcy i personel magazynów w panice rzucili się do wyjścia, szukając też schronienia na dachu domu.

Na ratunek pośpieszyła straż ogniowa i samoloty wojskowe, z których rzucano na rzędzia ratunkowe na dach. W płomieniach zginęło 8 osób, a przeszło 100 odniosło rany.

=o-O-o=

## Kto wygrał?

WARSZAWA. PAT. — W 2-gim dniu ciągnienia II klasy 26 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery: 10 tysięcy — 28.555, 53.806, 5 tysięcy — 137.773, 2 tysiące — 74.873.

## Plenarne posiedzenie Izby Poselskiej

### Projekt ustawy konwersyjnej odesłany do komisji. Nagłość wniosku Klubu Narodowego odrzucona

WARSZAWA PAT. — 73 plenarne posiedzenie Sejmu z dnia 16 bm. — Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 16,20. Ślubowanie poselskie złożył poseł Makusz (BB) poczem Izba przystąpiła do rozpatrywania projektu ustawy o obniżeniu oprocentowania i przedłużeniu okresu umarzania wierzytelności długoterminowych, zabezpieczających listy zastawne i obligacje oraz wydanych na podstawie tych wierzytelności listów zastawnych i obligacyj.

Sprawozdawca pos. CZERNICHOWSKI (BB) podniósł, że chodzi tu o kredyt długoterminowy konwersyjny. Wyjątkowa sytuacja wymaga wyjątkowej ustawy. Przedłożona ustawa jest takim wyjątkowym projektem, zdążającym do obniżenia stopy procentowej w kredycie długoterminowych emisyj i do rozłożenia spłaty tego kredytu na dłuższe okresy czasu. Projekt nie narusza jednak w niczem praw wierzycieli w stosunku do samego kapitału.— ani praw posiadaczy listów zastawnych i obligacyj. Państwo nie występuje w bezpośrednim własnym interesie, nie reguluje własnych długów, nie zwalnia się ze swoich zobowiązań, lecz staje się rozjemcą między dłużnikiem a kapitałem prywatnym, w imię całości życia gospodarczego kraju. Projekt postanawia, że odsetki, pobierane od długów długoterminowych i wierzytelności, na podstawie których wydano listy zastawne, czy obligacje, zostają z mocy samego prawa obniżone przy wierzytelnościach, dotyczących kredytów ziemskich na 4,5 — 5 proc. Nie obniża się odsetek od wierzytelności, których stopa nie przekracza 5 proc. rocznie i od papierów wartościowych, emitowanych na rynkach zagranicznych, a notowanych na giełdach. Z pod konwersji wyłącza się też listy zastawne i obligacje, za które poręki udzielił skarb państwa. Ustawa reguluje formalności, związane z przeprowadzeniem konwersji. Stara się do minimum ograniczyć koszty z tem związane. Pos. CZETWERTYŃSKI (Klub Narodowy) wyraził obawę, że w wyniku tego projektu stosowanie prawidłowe kredytów zmniejszy się, a ponieważ ludność nie może się obejść bez kredytu, więc zwiększy się inna kategorja kredytów. Ów kredyt kryjący się i nieuchwytny może być zniszczeniem kredytów długoterminowych na bardzo długie lata w naszym kraju. Mówca zapytuje, dlaczego nie próbowano w tej sprawie polubownego układu między posiadaczami listów zastawnych a dłużnikami. Klub Narodowy głosować będzie przeciw ustawie, ponieważ ma ona charakter przymusu. — Pos. RUDZIŃSKI (BB) twierdzi, że w ocenie projektu ustawy nie trzeba ciągle brać w obronę wierzycieli. Rząd nikogo tu nie chce gnębić, lecz ustawa uzdrawia stosunki kredytowe w Polsce. — Od czasu wojny panuje w Polsce psychoza wielkich odsetek. Każdy kapitalista żąda maksimum dozwolonego procentu. Projekt ten nie jest naruszeniem własności, lecz jedynie ochroną przed wyzyskiem.

Sejm przyjął ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do pierwszego czytania projektu ustawy o państwowych stypendjach i innych formach pomocy dla młodzieży szkół wyższych. Po dyskusji projekt odesłano do komisji, a następnie bez dyskusji odesłano do komiji jeszcze 5 innych projektów rządowych, między innemi projekt o zniesieniu kar cielesnych w szkołach na obszarze byłego zaboru pruskiego i projekt o zbiórkach publicznych.

Przystąpiono do rozpatrywania nagłości wniosku Klubu Narodowego w sprawie finansowo - gospodarczego położenia kraju i planów rządu. Nagłość uzasadniał pos. RYBARSKI (Kl. Nar.) kreśląc w czarnych barwach położenie gospodarcze. Mówca narzeka, że etatyzm robi coraz większe postępy, a perspektywy naszego wywozu w latach najbliższych są ponure. Przeciwko nagłości przemawiał pos. BYRKA (BB), Polska znajduje się od pewnego czasu w powodzi najrozmaitszych projektów uzdrowienia. Niemal każda osobistość uważa za swoj obowiązek podawać recepty na uzdrowienie gospodarcze. Wszyscy czytamy rozmaite programy, ale wszystkie one mają to wspólne, że zależnie od przekonań politycznych zwalają ciężar uzdrowienia na każdego, tylko nie na siebie. Żądanie posła Rybarskiego nie wynika — zdaniem mówcy — ze względów rzeczowych. Rząd nie może stanąć do konkursu z tymi poetami ekonomicznymi. Program swój rząd ma możność przedstawić w każdej chwili w Sejmie. Wniósł przecież budżet, toczy się dyskusja w komisji budżetowej, gdzie rząd z pewnością nie będzie skąpił uwag i wyjaśnień.

Nagłość wniosku odrzucono i jako wniosek zwykły odesłano go do komisji budżetowej.

Przystąpiono do nagłości wniosku w sprawie naruszenia konstytucji przez rząd. — Pos. STROŃSKI (Kl. Nar.) uzasadniał nagłość wniosku Klubu Narodowego w sprawie naruszenia przez rząd konstytucji w związku z rozporządzeniami prezydenta, wydanemi na podstawie pełnomocnictw. Pos. Stroński, interpretując art. 44 konstytucji, uważa, że rozporządzenia Prezydenta nie zostały przedłożone Sejmowi w czasie i w sposób, przewidziany przez art. 44 konstytucji, wobec czego, zdaniem mówcy, — rozporządzenia te straciły swą moc obowiązującą. Pos. CAR (BB), odpowiadając przedmówcy, podnosi, że od pewnego czasu Klub Narodowy stosuje stale taktykę negacji do wszystkiego, co się dzieje w Sejmie, zwłaszcza do wszystkiego, co jest związane z pracami większości tej Izby. W konkluzji wniosku — stwierdza mówca — powiedziane jest, że rząd złamał konstytucję, bo nie dostarczył Sejmowi projektów w terminie, przewidzianym przez art. 44 konstytucji, chociaż w tym artykule niema wogóle mowy o obowiązku składania przez rząd dekretów Sejmowi. Rząd może je złożyć, a jeśli je złoży, tracą one moc obowiązującą. Mogłaby być najwyżej mowa o tem, czy dekrety obowiązują, czy nie, ale o złamaniu konstytucji przez rząd wogóle mowy być nie może. Pozwalam to sobie stwierdzić, a wyjaśnimy to szczegółowo na komisji, że nie było tu uchybienia terminom, ani też złamania konstytucji.

Nagłość odrzucono i wniosek jako zwykły przesłano do komisji konstytucyjnej.

Po odczytaniu interpelacyj i wniosków które wpłynęły do laski marszałkowskiej, marszałek Świtalski zawiadomił Izbę, że o terminie następnego posiedzenia będą posłowie powiadomieni na piśmie. Apelował do prezesów komisyj sejmowych, aby rozpoczęli najintensywniejszą pracę od dnia 6 stycznia. Wreszcie,— podkreślając, że nie przewiduje zwołania posiedzenia w przyszłym tygodniu, życzył wszystkim posłom wesołych świąt (Głosy: „Nawzajem!").

Na tem posiedzenie zakończono.

## Przemówienie prezesa Sławka

### na zebraniu klubu BBWR

WARSZAWA. PAT. — Po posiedzeniu Sejmu odbyło się w lokalu klubu BBWR plenarne posiedzenie klubu parlamentarnego BBWR. Na posiedzeniu tem, na wniosek klubu wybrano jako członków prezydjum posłów Gwiżdża i Brzęka - Osińskiego. — Następnie prezes Sławek wygłosił dłuższe przemówienie, które podajemy w skróceniu

Prezes Sławek na wstępie wskazał na wczorajsze przemówienie premjera Prystora w Senacie. Przemówienie to powinno być zasadniczą wytyczną dla dalszych prac wspólnych Bloku i Rządu. Przytem prezes Sławek jeszcze raz podkreślił, że usiłowania wydatnego podniesienia cen rolnych mogą się okazać zawodne. Tem więcej więc istnieje konieczność osiągnięcia równowagi gospodarczej przez obniżenie sztywnych cen i wydatków.

Następnie prezes Sławek nawiązał do ostatniego swego przemówienia na zjeździe delegatów Związku Legjonistów i wyraził przypuszczenie, że został przez niektórych ludzi, lub przez niektóre sfery w wielu wypadkach z zupełną świadomością źle zrozumiany. „Ja ręki do opozycji, do demagogów i szkodników tam nie wyciągałem i wyciągać jej nigdy nie będę. Przemawiałem do legjonistów i chciałem im przedstawić— tym ludziom, którzy dla państwa ofiarowali co mieli najlepszego, bo swoją krew — że to prymitywne zrozumienie dyktatury i pojmowanie roli aparatu państwowego nie jest słuszne. Legjoniści w wielu wypadkach skarżyli się, może nawet i w sposób uzasadniony, że są odepchnięci od pracy państwowej, a nawet że często im brak pracy dla zdobycia kawałka chleba i że dzieje się to za wpływem t. zw. czwartej brygady. Jest w tych narzekaniach legjonistów może i część prawdy. Jesteśmy obozem rządzącym. Obóz nasz pociągnął niewątpliwie za sobą jednostki lepsze dla pracy państwowej, które ją pełnią ofiarnie, lecz też pcha się do nas pewna ilość ludzi, którzy się spodziewają w naszych szeregach, przy obozie rządzącym, że będą mogli wyciągnąć dla siebie takie czy inne korzyści materjalne. Nie należy się dziwić rozgoryczeniu legjonistów, pozbawionych niekiedy dochodów do życia, że protestują. Obowiązek naszego Klubu pilnego przyglądania się ludziom, którzy do nas wchodzą, jest obowiązkiem stałym. Zarówno okólnik mój z września r. b., jak i obecne przypomnienie powinni koledzy z klubu traktować w tym wypadku jako bardzo ważną dyrektywę, warunkiem bowiem naszego wpływu jest nasza siła moralna. Jestem przekonany, że tak samo jak na wojnie, tak i w życiu codziennem społeczeństwa, a specjalnie w warunkach trudnych, siła moralna stanowi o zwycięstwie".

Następnie prezes Sławek stwierdził, że pomimo ciężkiej sytuacji gospodarczej, a nawet wyrzekania na rząd, nikt jednak w społeczeństwie nie spodziewa się, by inny rząd i inny obóz mógł podołać zadaniu kierowania państwem w tak ciężkiej chwili. „Opozycjao bwozi po całym kraju swoją krytykę, przemyśliwa te czy inne manewry, posunięcia, ataki na rząd, grożąc, że go obali. Ani tych gróźb, ani tej krytyki, ani wogóle opozycji nie potrzebujemy brać zbyt poważnie do serca. Pokrzyczą i przekonają się, że na nic się to nie przydaje i może jeszcze bardziej zrozumieją bezpłodność swojego dizałania i bezcelowość swego istnienia".

Pozatem prezes Sławek stwierdził, że istniejące w łonie Bloku reprezentacje poszczególnych interesów gospodarczych lub społecznych dość często starały się przeprowadzać swój punkt widzenia przez zwracanie się do rządu lub do prezydjum klubu parlamentarnego z prośbą o oddziaływanie na przedstawicieli interesów odmiennych. „Obecnie jesteśmy klubem o tyle już zwartym wewnątrz siebie, że stać nas na to, aby wykłócać się między sobą, przy wzajemnem bowiem zaufaniu do wzajemnej przyzwoitości, zdołamy zawsze przeciwstawić rację przedstawicieli jednych interesów racji interesów innych. Przy dobrej woli i przy zrozumieniu dla innych, które nas łączą, zdołamy wewnątrz Bloku zawsze wypośrodkować linję postępowania. W ten sposób zgrupowany w klubie element zdrowy i tak współpracujący między sobą, jest najlepszą gwarancją na przyszłość".

## W dziesiątą rocznicę tragicznego zgonu ś. p. prezydenta Narutowicza

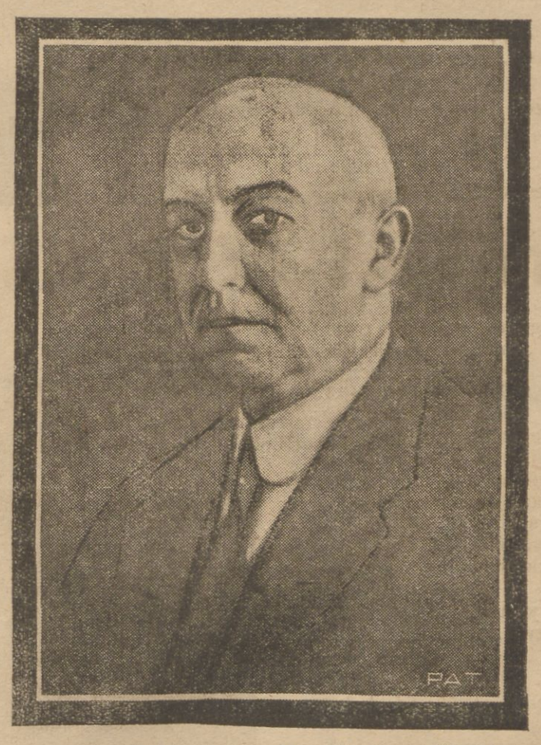


W dniu 16 grudnia przed 10 laty zamordowany został zdradziecko strzałem z rewolweru z ręki Eligjusza Niewiadomskiego. Pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej ś.p. prof. Gabryel Narutowicz.

Celem uczczenia pamięci zamordowanego powstał pod honorowem przewodnictwem p. Marszałka Józefa Piłsudskiego specjalny komitet, z którego inicjatywy urządzona będzie w dniu 19 b.m. w Teatrze Wielkim uroczysta akademja.

Na zdjęciu naszem podajemy podobiznę ś. p. Prezydenta Gabryela Narutowicza.

WARSZAWA. PAT. — W dniu 16 bm. jako w 10-tą rocznicę tragicznej śmierci Prezydenta Narutowicza, odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne w katedrze św. Jana. Mszę świętą celebrował ks. kardynał Kakowski w asyście duchowieństwa.

Na nabożeństwo przybyli oprócz rodziny prezydenta Narutowicza premjer Prystor, który reprezentował nieobecnego w Warszawie Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałkowie Sejmu i Senatu, rząd in corpore, prezes NIK. Krzemieński, prezes BBWR. Sławek oraz członkowie Izb ustawodawczych, wojewoda Jaroszewicz, generalicja, wyżsi przedstawiciele władz komunalnych itd. Świątynię wypełniły poczty sztandarowe organizacyj byłych wojskowych, przedstawiciele korpusu oficerskiego, nauki i społeczeństwa. Po nabożeństwie premjer Prystor w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej złożył wieniec w krypcie na grobie Prezydenta Narutowicza.

### NABOŻEŃSTWO W WILNIE

**Wczoraj o godzinie 9 rano w kościele św. Ignacego odprawione zostało nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś.p. Prezydenta Narutowicza.**

**Na nabożeństwie byli obecni wojewoda, szefowie wszystkich urzędów i władz, przedstawiciele wojskowości, organizacyj społecznych itd.**

# SILVA RERUM

Zbliża się gwiazdka... Trzeba pomyśleć o dobrych prezentach. Niełatwe to jest zadanie: prezent musi być nietylko dobry, ale przedewszystkiem tani, ale znowuż obdarzony takim prezentem nie powinien orjentować się w jego cenie.

Doskonałym prezentem są przedewszystkiem książki (nie zapomnieć tylko wytrzeć gumką cenę na okładce!...), ale i poza książkami można znaleźć rzeczy ciekawe, piękne i niedrogie, nadające się do ofiarowania kochanym bliźnim.

**Kurjer Poranny** (348) informuje nas właśnie o takiem przyjściu z pomocą ludziom, nie odznaczającym się wielką pomysłowością, lecz pragnącym obdarzyć kogoś pięknym upominkiem na święta.

„Stołeczne Tow. Wystawy i Propagandy Gospodarczej" urządziło w Bagateli kiermasz, na którym wystawiono mnóstwo podarków na gwiazdkę. Znaczny nacisk położono na to, by wystawiane podarki były o ile możności całkowicie wykonane w kraju. Pod tym względem w biurze wystawy mieszczą się nader ciekawe plakaty reklamowe niemieckie, z których najlepiej widać, jak Niemcy dbają o wyrugowanie z kraju wyrobów obcych, a wprowadzenie własnych.

To też w okresie zamykania się obcych rynków przed towarami polskiemi, tem więcej na pochwałę zasługuje każda propaganda wyrobów polskich.

Wśród wystawionych podarków gwiazdkowych, na pierwszy plan wybijają się zabawki polskie, niektóre bardzo pomysłowe i ładne, wystawione przez szereg firm. Dalej zwracają uwagę kilimy i tkaniny ozdobne, reprezentujące sztukę tkalniczą wszystkich niemal dzielnic Polski. A więc, koronki śląskie, płótna nowogródzkie, kilimy z Poznańskiego, Nowogródczyzny, Śląska Małopolski. Więzienie w Fordonie umieściła na kiermaszu swe tkaniny i wyroby więźniów.

Szczególniej ciekawe jest stoisko Koła Polek z grubem, samodziałowem płótnem ludowem z wileńskiego. Płótno to odbierane jest przez wojsko, a lepsze gatunki nadają się do haftów ozdobnych. Jak wiadomo, od dłuższego czasu prowadzona jest ze strony państwa akcja popierania lniarstwa polskiego, by choć częściowo zastąpić sprowadzaną bawełnę, taniem, no i o wiele lepszem płótnem, z krajowego lnu.

Tak się dzieje w Warszawie. A u nas w Wilnie? Czy Bazar Przemysłu Ludowego nie mógłby zorganizować podobnej wystawy, — nie mógłby w związku ze świętami trochę energiczniej zachęcić publiczność do nabywania wyrobów ludowych?

Ale przedewszystkiem: kiedyż zostaną unormowane ceny, tak przerażająco wysokie?..

Na gwiazdkę mogą być różne prezenty. Panie, naprzykład w wieku do lat 100 mogą otrzymać obiecującego, bo zdumiewająco wszechstronnego, młodzieńca w charakterze męża, lub mężo-syna.

W **Dzieniku Poznańskim** (289) znajdujemy takie ogłoszenie:

**WYŻSZY**

**urzędnik z uniwersyteckiem wykształceniem, lat 30 poślubi majętną kobietę. Wiek i wszystko inne obojętne. Majątek potrzebny do zrobienia karjery publicznej i sięgnięcia po wyższe stanowiska. Dla dziewczęcia do lat trzydziestu będę przewodnikiem, dla kobiety do lat sześćdziesięciu będę idealnym mężem, dla pani powyżej lat sześćdziesięciu, będę wzorowym synem i dobrym opiekunem. Oferty: Dzien. Pozn... pod....**

Czy to nie imponujące? I czy można wątpić, że tak uniwersalny kandydat do stanu małżeńskiego, może naprawdę zrobić piękną karjerę?...

Lector

**CZY WIESZ OBYWATELU, ŻE Z GRUŹLICY UMIERA DWA RAZY WIĘCEJ OSÓB, NIŻ NA OSIEM NAJBARDZIEJ ROZPOWSZECHNIONYCH CHORÓB ZAKAŹNYCH RAZEM. OBOWIĄZKIEM WIĘC KAŻDEGO JEST WALKA Z TYM GROŹNYM, A NIEUBŁAGANYM BICZEM LUDZKOŚCI. POPIERAJCIE „DNI PRZECIWGRUŹLICZE"! POPIERAJCIE BUDOWĘ SANATORJUM NA WILEŃSZCZYŹNIE! KUPUJCIE NALEPKI PRZECIWGRUŹLICZE...**

# Mordercy ś.p. Hołówki przed Sądem Doraźnym

## Proces o napad rabunkowy w Gródku wyświetli szczegóły mordu

LWÓW PAT. — Dnia 17 grudnia rozpocznie się we Lwowie w trybie doraźnym rozprawa przeciwko czterem członkom O. U. N. oskarżonym o napad rabunkowy z bronią w ręku na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim i o zabójstwo funkcjonarjuszów państwowych. Dwóch z pośród oskarżonych przyznało się do współudziału w morderstwie, dokonanem 29 sierpnia 1931 roku na osobie ś. p. Tadeusza Hołówki w Truskawcu.

W związku z tem PAT dowiaduje się z kół miarodajnych, że sprawa współudziału oskarżonych w zamordowaniu Hołówki będzie przedmiotem obszernego przesłuchania i postępowania sądowego na obecnej rozprawie. Sprawa ta, traktowana odrębnie nie mogłaby podpaść pod sąd doraźny. W razie uwolnienia obecnie oskarżonych lub zasądzenia ich na karę więzienia, wytoczoneim zostanie następnie osobny proces karny za współudział w zamordowaniu Hołówki.

W razie zupełnego potwierdzenia przez wyrok na obecnej rozprawie doraźnej winy oskarżonych co do zbrodni w Gródku Jagiellońskim grozi im ewentualnie kara śmierci i w takim wypadku sprawa mordu na Hołówce nie mogłaby być nigdy sądownie wyświetlona i złoczyńcy nie mogliby być pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Dla uniknięcia takiego stanu rzeczy na obecnej rozprawie współudział oskarżonych w zabójstwie, popełnionem na osobie Hołówki, będzie szczegółowo zbadany i wyjaśniony.

Poza tą prawną stroną splotu dwóch zbrodni — gródeckiej i truskawieckiej — istnieją dane, że mordu na Hołówce dokonała inna organizacja truskawiecka O.U.N. bez polecenia władz centralnych tej organizacji, które następnie wystąpienie bojówki truskawieckiej zaaprobowały..

Jak wynika z dotychczasowych dochodzeń w tej sprawie, motywem mordu, popełnionego na osobie pos. Hołówki, był fakt, że Hołówko reprezentował idee umiarkowania i ugodowego kursu wobec mniejszości narodowych w Małopolsce Wschodniej i stał się wskutek tego niewygodnym dla radykalnych bojowców wywrotowych, którzyby woleli ostrym kursem polityki rządu wobec Ukraińców móc usprawiedliwić swą działalność antypaństwową i terrorystyczną.

WŁASNE WŁÓKNO, WŁASNY CHLEB MOŻESZ MIEĆ, WIĘC NIE BĄDŹ KIEP.

# Kto dziś rozdaje ordery złotego runa

W tych dniach w Wiedniu odbyły się obrady, które mają duże echo w świecie dawnych dynastyj **europejskich:. oto w Wiedniu w pałacu książąt Lichtensteinu,** samodzielnych władców małego księstewka, którewciśnięte ze swą stolicą Vaduz między Austrję a Szwajcarję utrzymało od lat niepodległość, Kapituła Orderu Złotego Runa wyznaczyła i uznała Ottona Habsburga, syna ostatniego cesarza Austrji, jako szefa i wielkiego mistrza orderu.

Jak wiadomo, od śmierci cesarza Karola panowało swego rodzaju bezkrólewie i ilość nadanych orderów była bardzo mała. Jakiś czas wśród magnatów austrjackich, piastujących ten starożytny order, była tendencja niepowoływania wielkiego mistrza z rodu Habsburgów, co oczywiście było sprzeczne najzupełniej ze statutami. Jednak zwyciężyła tradycja: przed przekazaniem władzy młodemu pretendentowi Kapituła skorzystała ze swej suwerenności dla jeszcze jednej nominacji: przesłała insygnja orderu księciu Maksowi de Hohenberg, synowi najstarszemu arcyks. Franciszka Ferdynanda, ofiary serajewskiego zamachu.

Jak wiadomo, order Złotego Runa, dobrze nam znany z matejkowskich portretów naszych królów był orderem utworzonym na dworze burgundzkim w 15-ym wieku i przeszedł wraz z ręką dziedziczki władców Burgundji do rodu Habsburgów. Z orderem tym, jednym z najbardziej zazwyczaj pożądanym, łączy się cały szereg przywilejów: między innemi w Austrji kawalerowie jego byli uważani za „kuzynów cesarza" i on do nich mówił „ty".

Order ten otrzymywali wyłącznie katolicy, a niemal wyłącznie wielkie rody. Po Karolu V i w Hiszpanji do ostatnich czasów nadawano order Złotego Runa, mniej jednak ceniony niż austrjacki. Jako nieprzywiązany do żadnego kraju, a tylko „rodowy order" Habsburgów przetrwał on do dziś dnia.

W Polsce jednym z pierwszych jego kawalerów był, **jeszcze w wieku 15-ym, jeden z Sołtanów. Obecnie posiadają go arcyksiążęta żywieccy oraz hr. Karol Lanckoroński.** PREST.

# Zwłoki Marcel Romee odnalezione w Sekwanie

Po ośmiu dniach poszukiwań na dnie Sekwany udało się nareszcie wyłowić zwłoki Marcel Romee, świetnie zapowiadającej się artystki, która będąc w sanatorjum dla umysłowo - chorych rzuciła się — jak o tem donosiliśmy — do rzeki.

Dopiero przeciągając specjalną sieć przez całą szerokość rzeki, udało się natrafić w pewnem miejscu na opór i odnaleźć po krótkich poszukiwaniach tym razem ciało zmarłej. Była ona odziana tylko w pyjamę i miała w kieszeni jej wszystkie swe dokumenty osobiste.

Wczoraj odbył się pogrzeb.

# Co opowiadają wyratowani rybacy

WILNO. — Wieść o niezwykłej przygodzie rybaków na jeziorze Narocz wywołała w całym powiecie postawskim ogromne wrażenie. Najstarsi ludzie nie pamiętają podobnego wypadku.

Do Kobylnika i pobliskiej wsi Pasynki przybyło wczoraj dużo ludzi z sąsiedztwa, by bezpośrednio od cudem uratowanych dowiedzieć się szczegółów ich przygody.

Stan zdrowia dwóch rybaków jest nadal poważny. Szczególnie zdrowie jednego z nich J. Achramowicza, który to dłuższy czas przeleżał na lodzie budzi poważne obawy. Ciało ma pokryte bąblami. Pozostaje narazie pod opieką rejonowego lekarza dra Dubowskiej.

Achramowicz, widząc, że czeka go nie gdy zauważył, że łódź nie zdoła przebić się przez powłokę lodową, postanowił wraz złowarzyszem iść w kierunku brzegu. Lód jednak załamywał się i każdej chwili groziło utonięcie. W trzecim dniu przymusowego przebywania na jeziorze towarzysz Achramowicza tak dalece osłabł, że ułożył się na dnie łodzi i nie mógł się poruszyć..

Achramowicz, wiząc, że czeka go nie chybna śmierć, postanowił jeszcze raz spróbować czy nie uda się iść przez lód.

Parę metrów od łodzi przeszedł, lód jednak załamał się i idący wpadł do wody.

Na szczęście umiał on pływać i mimo przejmującego zimna przepłynął kilka metrów, aby wydostać się na lód.

W chwilę potem stracił przytomność i upadł.

Po pewnym czasie, gdy świadomość wróciła, Achramowicz usiłował wstać, lecz nie zdołał już oderwać ubrania od lodu. Widząc, że nie zdoła wydostać się z podwójnej matni, całkiem zrezygnowany począł zapadać jakgdyby w sen.

W takim stanie znalazła go właśnie ekspedycja ratownicza z przod. Mrozem i post. Staniukiewiczem na czele.


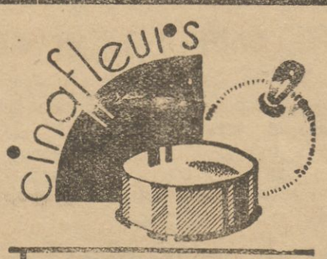


FORVIL

PUDER O SUBTELNYM TRWAŁYM ZAPACHU

Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców usiłujących pudry o łudząco podobnych opakowaniach i nazwach so zedawać z miast oryginalnego pudru „FORVIL"

Oryginalny puder „FORVIL" posiada napis na denku „Poudre Forvil"

Polecamy wszechświatowej sławy wody kolońskie, perfumy 5 FLEURS FORVIL oraz inne zapachy


# Horoskopy przyszłości

Prorocy, fantaści, poeci i jasnowidze nie mogą nadążyć za tempem postępu cywilizowanego świata. Niesłychany rozwój nauki i techniki wyprzedza wszystkie fantazje, oddając nam na codzienny użytek coraz to nowe cudowności.

Lat temu 30 — 40 słynna była powieść „przyszłościowa" — „W roku 2000" — niejakiego p. Bellamy, Anglika. Jeszcze daleko do 2000 r., a już mamy muzykę ze ściany, za naciśnięciem guziczka", jak pisał ten fantasta.

Fantazje naukowe' Vernego — już się urzeczywistniły, — a o podróży na księżyc mówi się coraz częściej.

Obecnie mówi się wiele w Londynie o książce lorda Birkenhead'a „W roku 2030-tym".

Horoskopy lorda są wcale ponętne, nie będziemy potrzebowali pracować, bo zastąpią nas maszyny, pokarmy syntetyczne uproszczą odżywianie, elektryczność zastąpi węgiel, szybkość lokomocji osiągnie tysiąc kilometrów na godzinę, wszędzie zapanuje czystość, bo specjalne maszyny będą usuwały brud, wilgoć, błoto...

Wszystko to jest możliwe i całkiem prawdopodobne. Szkoda, że nie będziemy mogli za lat 100 sprawdzić tej nowej, cudownej rzeczywistości...

Natomiast wcale nie potrzebujemy pytać się wróża, co się stanie osobiście z nami za lat 25 — 40 — 50! Wiadomo! Starość, zniedołężnienie, osłabienie i przytępienie wszystkich zmysłów, brak zainteresowania do życia, usunięcie się z drogi; gdzieś w cichy kąt, kierunek — na tamtą stronę!

I o tym smutnym okresie życia teraz, pókiśmy zdrowi i młodzi — pomyśleć czasem potrzeba. Czy mamy spokój starości i dożywanie życia — zapewnione? Czy niedostatek materjalny nam nie dokuczy i nie zatruje ostatnich lat naszego żywota? Ten tylko da pewną na te dręczące pytanie odpowiedź, kto dzisiaj myśli o jutrze życia, kto dzisiaj część zarobków odkłada, a jeszcze lepiej — kto zawarł w P.K.O. Ubezpieczenie na życie.

Płacąc określoną niedużą składkę miesięczną, ma pewność, że na stare lata otrzyma kapitał, który mu pozwoli po trudach całego życia zasłużenie i bez troski odpocząć w ciszy, spokoju i niezależności.

# W WIRZE STOLICY

## KRADZIEŻ HALKI

W archiwum teatrów miejskich był oryginał „Halki" z licznemi adnotacjami i poprawkami, dokonanemi własnoręcznie przez Moniuszkę. Przechowywano cenny rękopis troskliwie, ale ilekroć zjawił się ktoś ze sfer artystycznych i chciał go obejrzeć — pokazywano bez trudności.

Przyjechał tego lata dyrektor Winterfeld z Bydgoszczy, oznajmił, iż zamierza wystawić Halkę i prosił o wypożyczenie mu rękopisu, bo przedstawienie ma być ekstra. Dyrekcja nie odmówiła, Winterfeld jest przecie znaną firmą, wziąwszy 200 zł. kaucji wydano rękopis.

Minęło parę miesięcy, Halka została wystawiona w Bydgoszczy i mimo pietyzmu co do zgodności z tekstem zrobiła normalną klapę. Rękopis nie wracał — kierownik archiwum napisał do Winterfelda.

Nic nie pomogło, dziesięć listów, wezwań, gróźb, jeździł nawet delegat do Bydgoszczy — Wiinterfeld pozostaje głuchy na wszystko: — nie wiem nic o żadnym rękopisie! — mówi.

200 zł. za Halkę, to mało. Ale co robić z dyrektorem....

## ZŁODZIEJ TELEFONICZNEJ GAWĘDY.

Pewne biuro handlowe mając zbyt obszerny lokal, odnajęło jeden pokój przyzwoitemu urzędnikowi innej firmy — Drogowskiemu. Wkrótce dyrekcja zwróciła uwagę na wielki wzrost telefonicznych rozmów ponadkontyngentowych.

Dyrektor postanowił zbadać zagadkę, powziąwszy podejrzenie, iż w godzinach pozasłużbowych ktoś jeszcze korzysta z telefonu firmy. Jakoż łącząc się kilkakrotnie wieczorem z własnym aparatem, natknął się na fakt jakiejś rozmowy, choć lokal biura w owym czasie był zamknięty.

Powiadomiony zarząd telefonów podjął natychmiast energiczne śledztwo, które ustaliło, iż sublokator Drogowski, przez którego pokój przechodzą przewody telefoniczne, zainstalował sobie własnym pomysłem aparat, mikrofon słuchawkę i wszystko co trzeba do włączenia się do sieci.

Drogowski odskrobał izolację przewodu i w to miejsce włączał wieczorem druty. Monterzy telefoniczni znaleźli mikrofon pozostawiony na stole.

Sąd uwzględniając ciężkie położenie finansowe Drogowskiego, zawiesił mu karę 2 tygodni aresztu na rok. K.

## Król operetki panem zamku

Znany kompozytor austrjacki Franciszek Lehar kupił za 120.000 szylingów zamek w Heiligenstadt.

Jest to stary austrjacki zamek odrestaurowany przez jednego z przemysłowców wiedeńskich, który przed rokiem zbankrutował. Duży majątek Lehara zdobyty jego talentem umożliwił mu nabycie tej rezydencji. Zamierza on tu zamieszkać na stałe.


JECOROL mag. A. Bukowskiego

zawiera czynniki witaminowe

leczy

KRZYWICĘ i POWIĘKSZENIE GRUCZOŁÓW I OSŁABIENIE OGÓLNE

Wystrzegać się bezwartościowych namiastek i naśladownictw

Przedstawicielstwo na woj. centralne i północno-wschodnie

K. BRUN I SYN S. A. w Warszawie


# ILLUMINATOR POLSKI

Jest stara anegdota malarska o pochodzeniu wyrazu „chic". Znakomity David miał podobno żydowskiego ucznia, który się tak nazywał. Był bardzo zdolny, był niezwykle obiecujący. Ale umarł. I stary mistrz wspominał go często. Oglądając i poprawiając prace swych uczniów, powtarzał nieraz: „O, Chic zrobiłby to lepiej!" Albo: „Pan przypomina mi Chica". Więc uczniowie Davida, kiedy rzecz była dobra, mawiali: c'est Chic. A gdy wypadła kiepsko: ce n'est pas Chic.

Podziwiając wystawę minjatur i iluminacyj Artura Szyka, powiemy:

— C'est Chic. C'est vraiment Szyk.

* * *

Przed otwarciem jeszcze, gdy byłem sam w sali wystawowej i A. Szyk dał mi do przejrzenia swój ogromny dossier, zawierający bogatą korespondencję oraz wycinki z wielu pism całego świata, wpadł do sali listonosz. Wręczył pocztę i zawołał z pośpiechem:

— A cóż to jest ten statut kaliski?

I nie czekając na odpowiedź, dodał z radością i dumą:

— Bo ja sam jestem z Kalisza.

Kochany listonosz za chwilę dowiedział się, co to jest statut kaliski. Pochylał się długo i uważnie nad czterdziestu pięcioma pergaminowemi kartami. Zdumiewał się i pytał: a jak to się to robi?ależ to drobiazgowa robota! ileż to czasu na to potrzeba? chyba parę lat? Mój Boże...

Pytania listonosza i jego podziw były aktem uznania dla wielkiego artysty, niemniej zapewne mu drogim, niż uczone rozprawy o nim najwybitniejszych krytyków europejskich. Listonosz zaś, mając chwilę szczerej satysfakcji, dowiedział się jednocześnie, co to jest statut kaliski.

* * *

Artur Szyk, enlumineur de Pologne, illuminator of Poland: tak podpisuje się artysta na swych dziełach — pochodzi z Łodzi, tego dziwnego miasta, które ma proletarjat żydowski najuboższy w Polsce, które ma finansjerę żydowską, najbogatszą w Polsce, którego dymy i sadze tamują rozwój sztuki, a które przecie dało sztuce polskiej Tuwima i Szyka. Są oni rówieśnikami i przyjaciółmi: w swoim czasie nawet dokonali wspólnego występu artystycznego, wydając w roku 1919 „Rewolucję w Niemczech". Tuwim napisał tekst, Szyk wykonał ilustracje. Były to świetne karykatury. Szyk bowiem jest mistrzem i w tej dziedzinie. Ostatniem jego dziełem tego rodzaju były niezrównane, charakterystyczne rysunki do książki p.t. „Le Juif qui rit" — Żyd który się śmieje. Jest to zbiór dowcipów i anegdot żydowskich wydany w Paryżu. Senator A. de Monzie, przyjaciel i mecenas Szyka, napisał do tej książki przedmowę. Ukazanie się jej było ewenementem artystycznym w Paryżu: Radio-Paris poświęciło jej całą prelekcję.

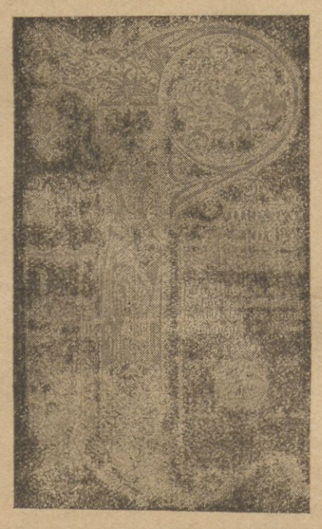

Karta tytułowa Statutu Kaliskiego

* * *

Artur Szyk **od roku 1908** studjował w Paryżu. W mieście tem, które go pierwsze oceniło, uznało i wyróżniło palmą akademicką, czuje się najlepiej; w niem też od roku 1921 stale przebywa. Dział rękopisów średniowiecznych w Bibliothèque Nationale jest dla niego wciąż źródłem poszukiwań i natchnienia; artystyczna atmosfera Montparnassu, jak żadna inna na świecie, sprzyja twórczości i pobudza energję. W Paryżu powstały wszystkie najznakomitsze dzieła artysty: ilustracje do bajek rosyjskich, rodzajowe sceny z życia żydowskiego, cykl rysunków do „Studni Jakóba" Bénoit, Kuszenie św. Antoniego, Pieśń nad pieśniami, dwadzieścia minjatur do Księgi Estery, ilustracje do Biblji.

Tu wykonał Szyk niezwykły portret marszałka Piłsudskiego, cykl „George Washington and his time" dla Stanów Zjednoczonych, Pieśń o Rolandzie, Epopeję Simona Bolivara i ów Statut Kaliski, owoc dwuletniej (1926 — 1928) benedyktyńskiej pracy, imponujący drobiazgową misternością, cudownym kunsztem i umiłowaniem przeszłości swej polskiej ojczyzny.

* * *

Statut Kaliski — „Złota księga żydostwa polskiego", jego magna charta, nadana roku 1264 przez księcia Bolesława Pobożnego, **potwierdzona** przez Kazimierza Wielkiego, nie dochował się w oryginale. Najdawniejsze jego odpisy z w. XIV i XV zaginęły i spłonęły. I tylko kahał krakowski przechowuje najstarszy z istniejących odpis z roku 1676. Według tego odpisu wykonał Artur Szyk swoje dzieło, wykonał tak, jakby je tworzył w wieku XIII bogobojny mnich iluminator. Z nabożnym pietyzmem, z modlitwą i umartwieniem, w uwielbieniu Najwyższego i ku wieczystej chwale sztuki.

Statut Kaliski Artura Szyka składa się z czterdziestu pięciu kart pergaminowych; dwanaście pierwszych — to karty tytułowe i szereg minjatur, przedstawiających pewne momenty udziału Żydów w polskiem życiu historycznem i kulturalnem: od pierwszych mincarzy za Mieszka III do śmierci oficera legjonów Piłsudskiego — Bronisława Mansperla; dwadzieścia trzy karty następne zawierają oryginalny tekst łaciński i przekład francuski, bogato iluminowane; karty zaś pozostałe zamykają w skróceniu tekst polski, hebrajski, żydowski, angielski, niemiecki, włoski i hiszpański wraz z kartą, stanowiącą zakończenie — finis libri. Karta tytułowa głosi: „Ad maiorem Poloniae gloriam fait à Paris 1927 par Arthur Szyk, enlumineur numble, eléve des grands enlumineurs français". — „Ku największej chwale Polski uczyniony w Paryżu roku 1927go przez Artura Szyka, iluminatora, **ucznia wielkich** iluminatorów francuskich". Trudno o piękniejszy hołd, złożony Polsce, i hołd dla wielkich mistrzów iluminacji średniowiecznej francuskiej, za których kornego ucznia słusznie uważa się artysta.

Nie trzeba dodawać, jak wielkie znaczenie dla propagandy kultury polskiej zagranicą posiada to arcydzieło Artura Szyka. Nic dziwnego, że protektorat nad jego wystawami objął minister August Zaleski, że opiekę nad artystą w Paryżu roztacza ambasador Chłapowski.

* * *

Jednym z najtrafniejszych i oryginalnych głosów o Arturze Szyku jest niewątpliwie charakterystyka jego indywidualności pióra Jorge Guillena, krytyka hiszpańskiego, w madryckim „El Libertad":

— Artur Szyk jest Żydem polskim, w którym odżywa i przedłuża się z nową mocą stara szlachetność wschodu i bliskie spokrewnienie ze słowiańszczyzną. Żeby tak wielkie okresy cywilizacji i kultury nabrały żywotności, żeby tyle reminiscencyj zmieszać ze świeżością, niewypowiedzianą dotychczas, trzeba mieć we krwi tę mieszaninę cywilizacji, która stwarza skrzyżowanie zachodu ze wschodem w umyśle słowianina, tembardziej, jeśli wtórują mu pełne akordy Izraela. Ciąży na tym artyście dziedzictwo wielkie i bogate.

Kazimierz Pułaski

Wschód, zachód i słowiańszczyzna — oto źródła, z których czerpie Szyk. Czysty koloryt jego minjatur i ostre kontrastowanie barw przypominają arcydzieła minjaturzystów perskich; zdecydowana, lecz harmonijna gra kolorów, urok drobiazgowości w wypracowaniu inicjałów, ozdób i marginesów, jasność konturów wskazują na powinowactwo z arabeską, ze sztuką kaligraficzno - dekoracyjną Bizancjum, Rusi i francuskiego średniowiecza. Na starych pergaminach mnichów uczył się Szyk techniki, cierpliwości, precyzji i tego pociągnięcia pędzelkiem, które musi być delikatne, ledwie dotykalne, a przecie mocne i stanowcze. Wschodnie zasię tkaniny, dywany perskie i brokaty nasycały jego fantazję swoją dziwnością, przepychem i wymyślnem zestawianiem barw zdecydowanych, bez cieni.

Taką jest geneza przepięknej sztuki Artura Szyka. Ale z tem wszystkiem twórca to oryginalny. Nie kopjuje starych minjatur, nie naśladuje przedziwnych wzorów i deseni. Uczył się jeno na nich, zdobywał wiedzą techniczną, znajomość trudnego kunsztu iluminowania, sprawność w posługiwaniu się akwarelą i gwaszem. W swoich pomysłach i kompozycjach jest samodzielny i twórczy, a to dzięki swej wrażliwości artystycznej, żywej i czynnej wyobraźni i, naturalnie, gorącemu umiłowaniu sztuki.

W ultra nowoczesnym, banalnym budynku Izby Handlowej, skleconym naprędce według niewolniczego szablonu — patrzymy na żółte karty Statutu Kaliskiego, płonące kolorami, i czujemy, że przeniesieni jesteśmy nagle w inny świat. Świat, którego celem nie było jak najszybsze spieniężenie tandety i przyziemny utylitaryzm, lecz czysta i bezinteresowna satysfakcja duchowa. W świat ten przenosi nas Artur Szyk, enlumineur de Pologne. **Wysz.**

LEKARSKA KOSMETYKA INDYWIDUALNA

PRZY NORMALNEJ I SUCHEJ CERZE

stosujcie

Dra LUSTRA

PUDER EGZOTYCZNY i KREM

„MIRA"

PRZED SPANIEM: MLECZKO

„LITYNA"


## Praca nad rozwojem rozpoczęta

Wczorajsze pisma wileńskie umieściły oficialną wiadomość o ukonstytuowaniu się Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych. Związek Literatów, Towarzystwo Plastyków, Towarzystwo Filharmoniczne, Muzyka Współczesna, Miłośnicy Wilna z Krajoznawcami, Bibljofile i Popieracze Przemysłu Ludowego, czyli stowarzyszenia o dość różnych celach i zadaniach scaliły się w jeden blok, aby „pracować nad rozwojem polskiej sztuki i kultury", oraz „bronić praw i interesów sztuki i kultury". Tak głosi komunikat Rady. Możnaby sformułować program ideowy Rady zwięźlej: pracować nad rozwojem sztuki i kultury oraz bronić jej praw i interesów. Ale mniejsza o to: chodzi przecie o czyny, nie o słowa.

Od czynów zaś zaczęło się w samej rzeczy. Pierwsze zgromadzenie ogólne Rady, poza wyborem prezydjum i ustaleniem zapewne daty następnego zebrania, zajęło się rozdawnictwem dyplomów na członków nadzwyczajnych i na członków honorowych Rady. Jest to rzeczywiście coś konkretnego, nie jakieś tam prace nad rozwojem, obrona praw i interesów, lub „utrzymywanie łączności między zrzeszeniami należącemi do Rady". Istotnie: nie dość, że powstaje blok zrzeszeń; trzeba jeszcze pomiędzy temi zrzeszeniami utrzymywać łączność. To jest, ma się rozumieć, zadanie fantastyczne i abstrakcyjne. Dyplom— to co innego: realny czyn, określony przedmiot, wykonany może w Towarzystwie Przemysłu Ludowego, ozdobiony widokami Wilna, z podpisami i pieczęcią. Członek nadzwyczajny! Członek honorowy! Es klingt. To ma smak, to ma wdzięk: niczem obywatel honorowy. Taka wizytówka: imię i nazwisko, a pod niem wyszczególnienie: „członek sympatyk Związku Zawodowego Literatów m. Wilna, członek zwyczajny Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego i członek nadzwyczajny Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych". To już coś jest. A gdyby tak do tego jeszcze czechowski order perskiego Lwa i Słońca? *jw.*

—oOo—

## W chaosie zepsucia

Oto niesamowita historja o demoralizacji i deprawacji, które trądem zarazy toczą życie współczesnej rodziny polskiej.

On — ojciec rodziny, szanowany obywatel, wysłużony emeryt, Konstanty K. lat 56. Ona — matka rodziny, poważna matrona, Wanda K. lat 50. Mają dwoje dzieci: Czesława, dwudziestodwuletniego młodzieńca, i Konstancję, piękną pannę w rozkwicie swych lat dwudziestu trzech. Wydawałoby się: zacna, godna szacunku rodzina. A jednak. Piękna Konstancja poprostu miała kochanka, eleganckiego pana imieniem Narcyz. Z Narcyza i Konstancji przyszło na świat dwoje dzieci: naprzód Jerzy, potem Irena. Wnuki Konstantego i Tekli, acz nielegalne. Jak ukryć swój bezwstyd i cynizm? — myślała Konstancja. Z pomocą przyszła jej rodzona matka. Gdy urodził się Jerzy, rzekła:

—Powiem ojcu, że to mój syn. Ochrzcimy go prawomocnie na Jerzego K. Ojcem chrzestnym będzie Czesław.

Ochrzczono. Czesław był ojcem chrzestnym brata niby swojego. Gdy Konstancja wydała na świat córkę, macierz rzekła:

— Powiem ojcu, że to moja córka. Ochrzcimy ją na Irenę K. Ojcem chrzestnym będzie Czesław.

Ochrzczono. Mało tego. Tekla zmusiła Konstantego, by zameldował swoje dzieci w urzędzie i pobrał za nie dodatek ekonomiczny, związany z jego uposażeniem służbowem. Konstanty poszedł i uczynił, co nakazała Tekla. W ciągu kilku lat zarobił na dzieciach około dwóch tysięcy złotych.

Ale grzech nie pozostaje długo w ukryciu. Konstantemu K. wytoczyła prokuratura proces za nielegalne pobieranie dodatku na nielegalnych wnuków.

Proces był naturalnie ciekawy i ściągnął tłumy zgorszonej publiczności. Ciekawa też była bezczelność oskarżonych. Tekla K. dowodziła, że działała w imię honoru córki. Narcyz, kochanek córki, przyznawał się tylko do jednego dziecka: drugie, twierdził, nie może być jego. Czesław, wzruszając ramionami, utrzymywał, że moralność i cnota siostry nic go wogóle nie obchodzą. Kazali być ojcem chrzestnym, więc był. A czyje dzieci — czy nie wszystko jedno? Ojciec zaś rodzony, zasłużony emeryt Izby Skarbowej, Konstanty K. bożył się, że naprawdzie oddawna z żoną nie żyje, ale kto wie: kiedy mu powiedziała, że ma jeszcze dzieci, musi być prawda, wypadki chodzą po ludziach. Poszedł do Izby Skarbowej z metryką i meldował.

Sami sędziowie nie mogli rozebrać się w tym chaosie zepsucia i grzechu *Nu, i siemiejka* — pomyśleli zapewne sobie. Co z nią począć? Zastosowali więc amnestję.

A publiczność... Publiczność śmiała się. Z zasłużonego emeryta najwięcej.

**PAMIĘTAJ OBYWATELU, ŻE W WIEKU OD 15 DO 60 LAT, CO TRZECI CZŁOWIEK UMIERA Z GRUŹLICY! WYOBRAŹ SOBIE OGROM TEJ KLĘSKI I POPIERAJ WALKĘ Z NIĄ. KUPUJCIE NALEPKI PRZECIWGRUŹLICZE"! POPIERAJCIE BUDOWĘ SANATORJUM POD WILNEM.**

Ś. P.

# Wiktor Godlewski

**długoletni pracownik Wileńskiego Banku Ziemsk.**

po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu w dniu 16-go grudnia 1932 roku w wieku lat 71.

Eksportacja zwłok nastąpi w dniu 18 grudnia r. b. o godz. 17 i pół. do kościoła św. Ducha, Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione o godzinie 10-ej rano w dniu 19 b. m., poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu po-Bernardyńskim.

O powyższem powiadamiają

**Zarząd i Pracownicy Wileńskiego Banku Ziemskiego**

## O onegdajszem zajściu w Michaliszkach

WILNO. — Onegdajsze zajście w Michaliszkach — jak to zdołało ustalić zakończone obecnie śledztwo — przedstawia się następująco:

W dniu 11 grudnia rb. komendant posterunku PP. w Michaliszkach zatrzymał wieczorem na ulicy furmankę, w celu wylegitymowania jadących. W czasie legitymowania jadących, którymi akazali się miejscowi handlarze z Michaliszek, powstało zbiegowisko. Ze względu na nieposiadanie przez zatrzymanych odpowiednich dowodów, komendant posterunku usiłował doprowadzić ich na posterunek P. P. Zatrzymani jednak stawili opór. W trakcie zajścia komendant posterunku został napadnięty i poturbowany. Wobec nieprzychylnej postawy tłumu, częściowo składającego się ze współplemieńców zatrzymanych, komendant posterunku wezwał do rozejścia się, lecz widząc postawę zebranyh, oddał na ostrah strzał oietrzcwp ec zebranych, oddał na postrach strzał w powietrze. Na odgłos strzału przybył z posterunku posterunkowy, który dopomógł w rozpędzaniu zbiegowiska i doprowadził zatrzymanych na posterunek. Podczas zamieszania komendantowi posterunku wyrwano rewolwer. Zatrzymani w liczbie 5 osób, zostali skierowani do dyspozycji władz, które wszczęły dochodzenie, w wyniku którego względem zatrzymanych zastosowano bezwzględny areszt. Osadzono ich — jak pisaliśmy — w więzieniu na Łukiszkach w Wilnie.

## Wytyczenie granicy z Łotwą

WILNO. — Wstępne prace nad wytyczeniem granicy polsko - łotewskiej na czas zimy zostały przerwane.

Rozpoczną się one w pierwszych dniach marca roku przyszłego. Komisje już zdołały uzgodnić cały szereg spraw oraz ustalić program prac na rok przyszły.

# KRONIKA wileńska

SOBOTA Dzis 17 Łazarza jutro Grajana

Wschód słońca g. 7,17

Zachód słońca g. 14,58

### PROGNOZA P.I.M.-a na dzień dzisiejszy:

Przeważnie chmurno i mglisto z możliwością drobnych opadów. Nocą miejscami przymrozki. Dniem wzrost temperatury do 3 stopni. Słabe, na wybrzeżu umiarkowane wiatry południowo - zachodnie i zachodnie.

### ŻAŁOBNA

— ZARZĄD KOŁA B. WYCHOWANKÓW ROS. KORPUSU KADETÓW zawiadamia, że w dniu 18 grudnia o godz. 12-tej w południe w cerkwi Znamieńskiej na Zwierzyńcu odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze poległych i zmarłych kolegów.

### MIEJSKA

— WYNAGRODZENIE ROBOTNIKÓW MIEJSKICH. — Z uwagi na szczupłość funduszów, magistrat był zmuszony zniżyć stawki robotnikom zatrudnionym przy robotach miejskich. Robotnicy poczynając od 15 bm. będą otrzymywali zamiast 3 zł. — 2,50 zł. dziennie.

Stawki pracowników umysłowych pozostał ynadal zł. 3 dziennie.

— NOWE KIOSKI GAZETOWE. Pewną zwłokę w budowie nowych kiosków gazetowych wywołała potrzeba modyfikacji ustalonego typu w kierunku przystosowania budek do spełniania również roli reklamy wyrobów tytoniowych. Chodzi o to, aby nowe budki były więcej oszklone i miały odpowiednie wystawy.

Nowe budki mają być zainstalowane na rogach ulic w początkach roku przyszłego. Istnieje projekt dopuszczenia ulicznej sprzedaży poza papierosami również i tytoniów,po pyt na które coraz bardziej się zwiększa.

### WOJSKOWA

— OSTRES TRZELANIE NA POŚPIESZCE. W dniu 17 bm. w rejonie Pośpieszka — Góry wojsko organizuje ostre strzelanie z t. zw. stokesów. — Ćwiczenia odbędą się w godzinach 8—11 rano.

### KOLEJOWA

—DYREKTOR KOLEI PAŃSTWOWYCH INŻ. FALKOWSKI wyjeżdża na sobotę 17 grudnia w sprawach służbowych do Nowogródka. Powrót p. dyr. Falkowskiego nastąpi w niedzielę.

— KONFERENCJA KONTROLERÓW RUCHU P. K. P. — W dniu 16 grudnia pod przewodnictwem naczelnika wydziału ruchu inż. Stefana Walickiego odbyła się konferencja kontrolerów ruchu z całego okręgu Dyrekcji Kolei Państwowych w Wilnie.

Na konferencji poruszono sprawę wypadków kolejowych i bezpieczeństwa ruchu w związku z czem powzięto bardzo dużo celowych i energicznych zarządzeń, zmierzających do zagwarantowania bezpieczeństwa ruchu na kolejach wileńskich. Konferencja rozpoczęła się o godzinie 10 rano i skończyła się o godzinie 15-tej.

### POCZTOWA

— **Prezes Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów** p. inż. Karol Żuchowicz wyjechał w sprawach służbowych na kilka dni z Wilna.

Kierownictwo Dyrekcji na czas nieobecności pana prezesa Żuchowicza objął w zastępstwie naczelnik Wydziału p. inż. Mieczysław Nowicki.

— ZJAZD ZWIĄZKU POCZTOWEGO PW i WF. — Dnia 11 bm. odbył się Walny Zjazd delegatów Okręgu Wileńskiego Pocztowego Związku PW i WF, w obecności delegata Ministerstwa Poczt i Telegrafów p. kpt. dr. Buczka oraz komendanta kadry PW 5 pp. Leg. p. kpt. Königa.

Obrady zagaił Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów p. inż. Karol Żuchowicz.

Na przewodniczącego zjazdu został jednomyślnie powołany p. mjr. Eugenjusz Kozłowski.

Delegaci poszczególnych oddziałów prowincjonalnych, jak Grodno, Brześć nad Bugiem, Pińsk, Baranowicze, Słonim, Stołpce, Wołkowysk i Lida, złożyli szczegółowe sprawozdania, wykazując wielkie postępy w kultywowaniu idei PW i WF.

### SZKOLNA

— ZNIŻKI SZKOLNE NA KOLEJACH W okresie feryj świątecznych młodzież akademicka i szkolna udająca się do domów korzysta z odpowiednich ulg przejazdowych, podobnie jak w latach ubiegłych.

### UNIWERSYTECKA

— **Z Uniwersytetu.** — Dziś dnia 17 bm. o godzinie 13-ej w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędzie się promocja na doktora wszechnauk lekarskich p. Seligi Schöfflera i p. Jakóba Chaima Sohna. Wstęp wolny.

### SPOŁECZNA

— **Uruchomienie warsztatów odzieżowych.** Wczoraj w obecności p. inspektora pracy zostały otwarte warsztaty szewcki i krawiecki komisji odzieżowej Wojewódzkiego Komitetu do spraw bezrobocia, gdzie poddane już dezynfekcji odzież i obuwie będą reparowane i czyszczone. W warsztatach zatrudniono 28 bezrobotnych rzemieślników. Warsztaty mieszczą się w gmachu poratuszowym przy ulicy Wielkiej, który to lokal pan inspektor pracy i przybyły znim lekarz uznali za odpowiadający wymaganym warunkom higjenicznym. Członkowie komisji pracują obecnie od godz. 8 rano do 12 w nocy, załatwiając naglące sprawy, by zdążyć z rozdawnictwem odzieży na ostatnie dnie przed świętami. Prezeską komisji odzieżowej jest p. pułkownikowa Giżycka.

Komisja odzieżowa przyjmuje w dalszym ciągu wszelkie datki w gotówce i w postaci odzieży.

— **4511 podań od bezrobtnych.** — W okresie od 12 listopada do 13 grudnia do komisji kwalifikacyjnej Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia wpłynęło 4511 podań od bezrobotnych. z prośbą o udzielenie zasiłku. — Biuro komisji dokonało już 4108 wywiadów i zakwalifikowało 3279 bezrobotnych, natomiast 95 bezrobotnym odmówiono zasiłku, ponieważ mieli oni stałe źródła dochodu w postaci rent, zapomóg i td. oBny żywnościowe na podjęcie zasiłku ziemniaczanego wydano 1747 osobom, do pracy zaś skierowano 879 bezrobotnych za sumę 17,700 złotych.

Podania od bezrobotnych napływają w dalszym ciągu w takiem tempie, które pozwala przypuszczać, że do stycznia roku przyszłego komisja będzie miała na ewidencji wyczerpującą liczbę bezrobotnych, ubiegających się o zasiłek.

### ŻYDOWSKA

— DOM GMINY ŻYD. PRZY UL. ORZESZKOWEJ. — Z uwagi na to, że niektórzy lokatorzy gmachu gminy żydowskiej od dłuższego czasu zalegają w opłacie komornego, gmina poczyniła kroki, by usunąć tych lokatorów z zajmowanych mieszkań.

### SPORTOWA

— ZARZĄD WILEŃSKIEGO T-WA ŁYŻWIARSKIEGO uprasza o umieszczenie komunikatu: podaje się do wiadomości członków, że nadzwyczajne walne zgromadzenie członków T-wa Łyżwiarskiego odbędzie się w dniu 18 grudnia br. w lokalu T-wa Gimnastycznego „Sokół" przy ul. Wileńskiej o godz. 3 (15), drugie o godz. 16, ważne przy wszelkiej ilości członków. Porządek dzienny:

I) Sprawy b. sezonu łyżwiarskiego: a) ślizgawka, b )przyjęcie udziału w imprezach Polskiego Klubu Campingowego, c) sprowadzenie trenera Polski p. Juroka, d) urządzenie zawodów o odznakę państwową, II) wolne wnioski.

### ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zarząd Wileńskiego Towarzystwa Niezależnych Artystów Sztuk Plastycznych** w niedzielę w dniu 18 grudnia o godz. 19,30 w lokalu Stow. Techników, (Wileńska 33) urządza pogadankę artystyczną z referatem pana mece nasa Bol. Szyszkowskiego na temat: „Plastyka w sztuce teatralnej".

Przewidywane są również produkcje muzykalno - wokalne wybitnych sił artystycznych.

Sympatycy są mile widziani. Wstęp 75 groszy.

— ZARZĄD KOŁA B. WYCHOWANKÓW ROS. KORPUSU KADETÓW zawiadamia, że w dniu 18 bm. o godz. 13-tej w lokalu Koła (Ad. Mickiewicza 22 m. 45) odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków Koła. Po zakończeniu zebrania projektuje się w restauracji „Bristol" obiad koleżeński.


# JAK BŁYSKAWICA

**Tak wiadomość o niebywałej zniżce cen rozjaśnia najbardziej przygnębiające nastroje. Bo oto od dzisiaj, aż do Świąt Bożego Narodzenia.**

**POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA**

**FRANCISZEK FRLICZKA**

**WILNO, ZAMKOWA 9.**

**organizuje sprzedaż według poniższego cennika:**

## CENNIK

| | | | |
|---|---|---|---|
| Garnitury ślizgawkowe z 3 części | od 15 zł. | Garnitury tren. impregnowane, narciarskie | od 13 zł. |
| Bluzki damskie wełniane | od 6 zł. | Skarpetki, rękawiczki, czapki narciarskie | od 2 zł. |
| Swetry damskie wełniane | od 10 zł. | Kołnierze męskie sztywne | od 0,55 |
| Garsonki damskie | od 19 zł. | Krawaty męskie | od 0,40 |
| Pończochy damskie jedwabne | od 2,50 | Koszule męskie dzienne i nocne | od 4,50 |
| Pończochy damskie fildecos | od 1 zł. | Koszule męskie frakowe | od 7 zł. |
| Pończochy damskie przędzowe | od 0,95 | Skarpetki męskie | od 0.60 |
| Pończochy damskie wełniane | od 2 zł. | Pończochy sportowe | od 1,50 |
| Rękawiczki damskie wełniane | od 1,50 | Szelki | od 1,70 |
| Apaszki i szale damskie wełniane | od 2 zł. | Kalesony | od 3,70 |
| Apaszki i szale damskie jedwabne | od 4 zł. | Chustki do nosa | od 0,20 |
| Reformy damskie jedwabne | od 2 zł. | Rękawiczki wełniane | od 1,80 |
| Reformy damskie bajowe | od 2,60 | Rękawiczki skórzane na podszewce | od 4,25 |
| Reformy damskie czysto wełniane | od 7,50 | Szale wełniane oryg. Shavls Schweikerta | od 2,70 |
| Bielizna zdrowia damska „Bellforma" | od 5 zł. | Szale jedwabne białe | od 1 zł. |
| Koszulki damskie dzienne | od 1,80 | Bonjourki | od 11,50 |
| Kombinacje damskie | od 8 zł. | Pulowery i kamizelki | od 7,50 |
| Torebki damskie skórzane i jedwabne | od 2,75 | Gietry filcowe na zatrzasku | od 2,20 |
| Chusteczki damskie do nosa | od 0,15 | Płaszcze biurowe satynowe czarne | od 6,90 |
| Korale, naszyjniki | od 0,75 | Portfele, portmonetki skórzane | od 1 zł. |
| Kołnierzyki damskie modne | od 1,20 | Spinki do kołnierzy, mankietów i gorsu | od 0,15 |
| Parasolki damskie | od 3,50 | Bielizna bajowa | od 3 zł. |
| Pończochy dziecinne | od 0,80 | Bielizna wełnista | od 3,90 |
| Rękawiczki dziecinne | od 1 zł. | Bielizna Jeagerowska | od 6,80 |
| Kombinacje dziecinne | od 1,90 | Kalesony czarne dla księży | od 4 zł. |
| Kaftaniki dziecinne | od 1,90 | Kamizelki dlá księży czarne | od 11,50 |
| Rejtuzy i sweterki dziecinne | od 4,50 | Pończochy dla księży czarne | od 1 zł. |
| Niedźwiadki dziecięce wełniane z 4 części | od 14 zł. | Koloratki płócienne i impregnowane | od 1,35 |

i wiele innych nowinek z galanterji

LECZ NA TEM NIE KONIEC!

Bo ponadto na wszystkie towary udzielać się będzie dodatkowego **10% GWIAZDKOWEGO RABATU.**


— ODEZWA DO WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI, posiadających swe domy na ziemiach dzierżawionych i czynszowych. Otrzymaliśmy z kół miarodajnych wiadomość o niekorzystnym dla nas projekcie nowej ustawy o wykupie ziem dzierżawionych i czynszowych. Celem skoordynowania wysiłku ku obronie interesów naszych i zapoznania się z treścią nowej ustawy oraz naszych poprawek do niej, stawcie się licznie w dniu 18 grudnia 1932 roku o g. 12,30 do sali domu ludowego przy ul. Metropolitalnej 1, na ogólne zebranie dzierżawców i czynszowników, które zadecyduje o poprawkach do ustawy, celem przesłania ich do Sejmu. Stawcie się licznie dla obrony własnych interesów.

— BECZNOŚĆ PODOFICEROWIE REZERWY! W niedzielę dnia 18-go grudnia br. w lokalu Związku przy ul. Dominikańskiej 13, o godz. 16-tej odbędzie się Zebranie Informacyjne członków, na którem między sprawami organizacyjnemi, będą poruszane sprawy tworzącej się orkiestry, urządzenia tradycyjnego opłatka.

Obecność członków ze względu na to, iż Zebranie to jest ostatnie w roku bieżącym, jest konieczne.

### RÓŻNE

— DYREKTOR LASÓW PAŃSTWOWYCH p. Edward Szemioth wyjechał do Nowogródka, celem wzięcia udziału w zwołanem przez Wojewodę Nowogródzkiego posiedzeniu Rady Wojewódzkiej w dniu 16 bm. i konferencji szefów urzędów niezespolonych (II instancji) w dniu 17 bm.

— KILKASET PODAŃ KOLENDNIKÓW. — Starostwo Grodzkie przyjmowało do dnia 15 bm. podania kolendników, którzy tradycyjnym zwyczajem w dzień Trzech Króli obchodzą mieszkania i lokale.

W roku bieżącym złożono aż 400 podań.

— **Świadectwa przemysłowe.** — Jak dotychczas, wykup świadectw przemysłowych idzie bardzo opornie. Zaledwie 20 proc. przedsiębiorstw zaopatrzyło się w nowe świadectwa — reszta zaś nie mając wolnych pieniędzy, liczy na świększone obroty w okresie świątecznym i dokona wykupów w ostatnich dniach grudnia.

— DEPESZE GRATULACYJNE W OKRESIE ŚWIĄT DO AMERYKI. Od 15-go grudnia do 2 stycznia urzędy pocztowo-telegraficzne przyjmują telegramy gratulacyjne o tekstach ustalonych po zniżonej taryfie.

Depesze te będzie można nadawać do Stanów Zjednoczonych, Kanady, Meksyku i Wysp Bahama.

Cena depesz w językach polskim, angielskim i hiszpański mwynosi od 9 do 18 złotych.

— **Z Ogniska KPW..** — Staraniem zarządu Okręgu Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Wilnie odbędzie się w niedzielę 18 grudnia 1932 roku w gmachu Ogniska KPW przy ul. Kolejowej 19 o godzinie 19-ej uroczysta akademja ku czci Stanisława Wyspiańskiego z powodu 25-lecia jego zgonu. Na program akademji złożą się.

1) Zagajenie, 2) „Warszawianka" w wykonaniu orkiestry; 3) Dział konlertowy pod dyrekcją A. Czerniawskiego; 4) Prelekcja o Wypiańskim prof. Władysława Oszywy; 5) II akt „Wesela" w wykonaniu zespołu Ogniska KPW pod dyrekcją (kierownictwem) reżysera teatrów miejskich p. Bieleckiego.

Wstęp bezpłatny dla wszystkich.

— **Podziękowanie.** — Komisja odzieżowa Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia tą drogą serdecznie dziękuje dyrekcji Towarzystwa „Arbon" za użyczenie dla celów reklamowych i dla zbiórki odzieży w dniach od 4 do 8 bm. autobusu i auta osobowego do dyspozycji komisji.


Hurtowa i detaliczna sprzedaż węgla i drzewa opałowego **„Centroopał"**

**Zamkowa 18. Tel. 17-90.**


### TEATR I MUZYKA

— **Teatr Wieki na Pohulance.**— gra dziś 17 grudnia i jutro 18 grudnia kapitalną sztukę „Dzielny wojak Szwejk" w interpretacji „Artystycznego Tournee", które przyjechało do Wilna na gościnne występy, ze znakomitymi artystami p. dr. L. Czarnowskim i L. Wyrwiczem w rolach głównych. Ceny specjalne. — Zniżki oprócz akademickich nieważne, kredytówki po cenach pełnowartościowych.

— **„Sprawa Dreyfusa" na sobotniej popołudniówce.** — Dziś w sobotę 17 grudnia o godzinie 4 po poł. po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowem dany będzie atrakcyjny, historyczny fakto-montaż „Sprawa Dreyfusa", cieszący się niezwykłem powodzeniem, tak dla świetnej gry zespołu, jak i dla swej sensacyjności. Akcja rozgrywająca się równocześnie na scenie i widowni — kapitalne typy, stwarzane przez artystów — wyświetlane, filmowe napisy i pomysłowa reżyserja, tworzą widowisko, które trzyma widza w mocnem wrażeniu, pełnem dramatycznego napięcia — (choć nie brak tu i scenek groteskowych, pełnych humoru i dowcipu). Ceny zniżone.

## Dodatkowe pociągi w okresie świątecznym

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, że w związku z przewidywanem wzmożeniem się ruchu pasażerskiego w okresie świąt Bożego Narodzenia, będą w biegu od Wilna do Warszawy i z powrotem dodatkowe pociągi osobowe Nr. 714-a i 713-a, według następującego rozkładu jazdy:

Pociąg Nr. 714-a — odjazd z Wilna dnia 22 grudnia o godzinie 20,15, Grodno przyjazd 23,18, odjazd 23,28, Białystok — przyjazd 1,20, odjazd 1,50, dnia 23 grudnia Warszawa - Wileńska — przyjazd 5,40.

Pociąg Nr. 713-a: odjazd z Warszawy Wileńskiej o godzinie 21,45 dnia 23 grudnia, Białystok przyjazd 1,00, odjazd 1,10 dnia 24 grudnia, Grodno przyjazd 2,46, odjazd 2,56, Wilno — przyjazd 6,05 dnia 24 grudnia.

— **Piękny gest teatru Wielkiego na Pohulance.** — W niedzielę 18 grudnia o godz. 12 w poł. dana będzie przepiękna baśń „Niebieski ptak", jako bezpłatne przedstawienie dla najbiedniejszych dzieci Wilna. Piękny ten gest Dyrekcji Teatru Wielkiego, zasługuje na uznanie całego społeczeństwa i żywą wdzięczność dzieci, które będą mogły swą niedolę rozjaśnić wspomnieniem piękna i czarodziejskich przeżyć w krainie ułudy. Przedstawienie to pozostaje pod opieką Kuratorjum i inspektora szkolnego.

— **Teatr muzyczny Lutnia. — Popularne przedstawienia po cenach zniżonych.** — Dziś ukaże się po raz 11 ciesząca się niesłabnącem powodzeniem, obfitująca w piękne melodje, operetka Kalmana „Fijołek z Montmartre'u". W roli tytułowej wystąpi Janina Kulczycka w otoczeniu całego zespołu artystycznego.ł Celem uprzystępnienia tego widowiska szerszej publiczności — ceny miejsc zostały zniżone.

— **Niedzielna popołudniówka.** — Jutro w niedzielę o godz. 4 po poł. wystawiona zostanie po cenach zniżonych melodyjna operetka Kalmana „Fijołek z Montmartre'u" z J. Kulczycką w roli tytułowej.

— **Najbliższa premjera.** — We środę 21 b. m. na repertuar wchodzi pełna humoru i werwy, operetka Kollo — „Lady Chic" w nowej oprawie dekoracyjnej. Reżyserja M. Tatrzańskiego.

— **Wieczór muzyczny w Konserwatorjum.** W sobotę 17 grudnia o godz. 8 wiecz. odbędzie się wieczór szkolny uczniów i uczenic Konserwatorjum Muzycznego w Wilnie (ul. Końska 1). Do popisu staną klasy: fortepianu, skrzypiec, śpiewu solowego, chórowego, i intrumentów dętych. Karty wstępu w sekretarjacie Konserwatorjum od godz. 4 — 7 po poł.

— **Audycja Polskiego Towarzystwa Muzyki Współczesnej.** — W niedzielę dnia 18 grudnia rb. w lokalu Związku Literatów przy ul. Ostrobramskiej 9 odbędzie się audycja Towarzystwa Muzyki Współczesnej przy współudziale p. p. Walentyny Czuchowskiej (śpiew), Adeli Bay, (fortepian), S. Czosnowskiego (klarnet) i T. Szeligowskiego (objaśnienia i akompanjament) W programie nieznane Wilnu utwory Debussy'ego, Ravela, Skriabina, Medtnera, Szymanowskiego, i Perkowskiego. Niezmiernie ciekawy i urozmaicony program zainteresuje niewątpliwie szersze koła melomanów wileńskich. — Goście bardzo mile widziani. Początek punktualnie o godz. 8-ej.

### CO GRAJĄ W KINACH

HELIOS — Dobranoc Wiedniu.
CASINO — Biała odaliska.
PAN — Blaski i cienie miłości..
HOLLYWOOD — „Wołga, Wołga".
STYLOWY — Droga olbrzymów.
ŚWIATOWID — Halka i Białe cienie
LUX — Jego maleńka

### WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Wypadek na Górze Zamkowej.** — Wczoraj podczas robót ziemnych na Górze Zamkowej upadła i uległa złamaniu nogi jedna z robotnic. Przewieziono ją do szpitala.

— OKRADZIONE MIESZKANIE. Nieznani sprawcy wynieśli z mieszkania Albina Szumko (Zawalna 4) bieliznę i inne różne rzeczy, wartości 300 zł.

— NAGŁY ZGON NA ULICY. Wczoraj w dzień na ul. Ludwisarskiej róg Wileńskiej zmarła nagle wskutek ataku sercowego 66-letnia Gitla Pinsker, zamieszkała w przytułku przy ul. Portowej.

— ODNALEZIONE RURY. Łancunewicz Stanisław (Lwowska 7) zameldował policji, że w nocy z 13 na 14 bm. skradziono mu ze składziku, po złamaniu kłódki, 4 rury wodociągowe, wartości 40 zł. Tegoż dnia Łancunewicz odnalazł skradzione rury w sklepie żelaza przy ul. Klaczki 4, należącym do Elwesenowa Jankla. Rury odebrano i zwrócono właścicielowi.

— KRADZIEŻ NA BELINY. W domu schadzek przy ul. Beliny 1 okradziono z pieniędzy Aleksandra Kozaka, funkcjonarjusza kolejowego ze st. Niemen.

# Z SĄDÓW

### ECHO STRZAŁÓW Z UL. KASZTANOWEJ PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM

Służąca p. Heleny S. przy ul. Kasztanowej 3 Wiktorja Boczkowska uchodziła za przystojną i jak na swój zawód wyjątkowo inteligentną panienkę. Nic przeto dziwnego, że cieszyła się powodzeniem u kawalerów.

Między innymi stałym adoratorem Boczkowskiej był niejaki Witold Makowicz.

Zapoznała go jeszcze w roku 1930 i odtąd młody, aczkolwiek bezrobotny, kawaler bywał częstym gościem w kuchni przy ul. Kasztanowej, gdzie z niekłamaną radością podejmowała go rozmaitemi przysmakami rezolutna dziewczyna.

Pomiędzy młodymi wywiązała się rzekomo prawdziwa miłość. Rzekomo, — gdyż ja księ okazało, zakochanym był tylko Makowicz, natomiast objekt jego marzeń i nadziei, przystojna służąca zaczęła zerkać swemi filuternemi oczkami w stronę innego

Tym innym był dawny znajomy Boczkowskiej, niejaki Jan Ludkiewicz.

Ludkiewicza znała Boczkowska jeszcze przed zawarciem znajomości z Makowiczem nic o tem jednak nie wiedział ten ostatni.

Dopiero w dniu 6 kwietnia br. spotkał ich razem, spacerujących po ulicy.

W bezrobotnym młodzieńcu zawrzało. Podszedł do ukochanej i zaproponował odprowadzenie jej do domu, a gdy ta nolens volens musiała się zgodzić, udali się razem w kierunku ul. Kasztanowej.

Tam właśnie w zacisznej kuchni nastąpił dramat.

Po krótkiej wymianie zdań z Boczkowską, Makowicz wydobył z kieszeni rewolwer i oddał strzał.

Fatalna kula ugrzęzła w głowie dziewczyny, kładąc ją trupem na miejscu.

Po dokonaniu morderstwa Makowicz przez nikogo nie zatrzymywany, udał się w stronę Zarzecza i tam zapomocą tegoż samego rewolweru targnął się na własne życie.

Ze zniekształconą twarzą odwieziono go do szpitala, gdzie po dłuższej kuracji powrócił do zdrowia, by w dniu wczorajszym odpowiadać przed Sądem Okręgowym za zabójstwo kochanki.

Przewodniczył rozprawie sędzia Sienkiewicz w asyście sędziów Dracza i Bobrowskiego.

Oskarżał podprokurator Achmatowicz, w obronie zaś oskarżonego występował adwokat Andrejew. W wyniku rozpatrzenia całokształtu sprawy sąd uznając, że Makowicz oddając strzał do Boczkowskiej działał w stanie podniecenia, skazał oskarżonego na 3 lata więzienia, zaliczając mu na poczet tej kary 8 miesięcy aresztu prewencyjnego. *p. w.*


Galanterja

„Źródło Polskie"

**Wilno — Wileńska 29.**

Poleca nowości sezonowe

**udziela rabatu świątecznego**


### Z POGRANICZA

— KONFERENCJA Z BOLSZEWIKAMI. — Na terenie odcinka Kołosowo odbyła się konferencja graniczna z udziałem przedstawicieli władz polskich i sowieckich Tematem konferencji była sprawa wydania trzech dezerterów, kilkunastu sztuk żywego inwentarza, naprawy kilku słupów granicznych i inne.

W wyniku narad przedstawiciele obu państw wszystkie sprawy załatwili pomyślnie.

— POSTRZELENIE PRZEMYTNIKA. W czasie przekraczania granicy łotewskiej, patrol KOP. zatrzymał trzec hosobników, obładowanych workami. W czasie odprowadzania na strażnicę, jeden z zatrzymanych rzucił się do ucieczki.

Do zbiega strzelano i jedna z kul trafiła go w plecy. Rannym okazał się znany przemytnik Adam Kulaniec, z Kałkun.

— WYSIEDLONY Z ŁOTWY. Onegdaj wysiedlono z granic Łotwy 45-letniego Szaję Kügnera, pochodzącego z Warszawy. — Przed paru miesiącami przybył on statkiem z Gdańska do Rygi, gdzie ukrywał się Kügner zbiegł przed wierzycielami, którym bił winien około 200 tysięcy zł.

# grodzieńska

— NABOŻEŃSTWO Z INTENCJI PRACOWNIKÓW ELEKTROWNI. Dnia 18 grudnia o godz. 6 rano, w kościele SS. Nazaretanek odbędzie się nabożeństwo z intencji pracowników elektrowni miejskiej.

Nabożeństwo odbywa się corocznie.

— CZYN GODNY NAŚLADOWANIA. W tych dniach podaliśmy o wypadku „ścią gnięcia" przez powracającego ze szkoły ucznia szkoły powszechnej półkilowego bochenka chleba.

Znajdą się tacy panowie, którzy z pogardliwą miną zaczną krytykować nasze szkoły, które nie są w stanie wpajać w wychowanków swoich poczucia uczciwości. Będą skarżyć się na demoralizację naszego młodego pokolenia itp. argumenty, potępiające ten wypadek.

Nie jesteśmy również za bagatelizowaniem podobnych wypadków, lecz chcemy rozważyć tę sprawę zupełnie z innego punktu widzenia, a mianowicie wyszukania przyczyn, które doprowadziły dziecko do kradzieży chleba.

Kto mniej lub więcej styka się z dziatwą szkoły powszechnej wie, że są to przeważnie dzieci bezrobotnych, które przychodzą do szkoły prawie naczczo i jeżeli dostają coś w szkole, to nie starcza to na zaspokojenie głodu na całą dobę, gdyż nie zawsze znajdują w domu nawet czerstwy kawałek chleba.

I otóż takie dziecko powraca nawpół głodne ze szkoły, wiedząc, że w domu nie znajdzie nic, czem mogłoby zaspokoić swój głód i instynktownie chwyta pożywienie, które natrafia.

Jest to bolesnem zjawiskiem, któremu zaradzić można tylko wtedy, kiedy społeczeństwo naszego więcej się zainteresuje dziećmi bezrobotnych albo biednych rodziców. Od naszego czynu i wysiłku zależy, czy przyszłe pokolenie nasze przyzwyczajone będzie do samowolnego „przywłaszczania" bochenków chleba, czy też naodwrót.

Pisząc o tem, mieliśmy na względzie obudzić sumienie naszego społeczeństwa, aby trochę więcej zajęło się losem dziecka biednych rodziców.

Uprzedził nas trochę (nie przyjmujemy tego za złe) nasz czcigodny Dowódca Okręgu Korpusu Nr. III p. generał inż. Aleksander Litwinowicz, który w apelu swoim do wojska, wzywa wszystkich komendantów garnizonów terenu OK do zorganizowania akcji gwiazdkowej dla dzieci bezrobotnych.

Jak się dowiadujemy, apel ten znalazł żywy oddźwięk w tutejszym garnizonie i komendant tut. garnizonu p. generał Kleeberg Franciszek ze zwykłą mu energją zajął się osobiście tą akcją. Wobec tego jesteśmy zupełnie spokojni, że na terenie garnizonu Grodna, akcja ta wśród wojska da maksimum tego, czego wojsko dać może.

Oczywiście jesteśmy bardzo zadowoleni z wypadku, który ma dla nas dwojakie znaczenie. Po pierwsze, że czynem tym wojsko daje jeszcze raz przykład łączności ze społeczeństwem, a po wtóre, że i biedne dzieci odczuwać będą Święto Bożego Narodzenia.

Niech ten czyn wojska posłuży przykładem dla reszty warstw naszego społeczeństwa, którego obowiązkiem jest opiekować się biednem dzieckiem, nietylko podczas świąt, lecz w przeciągu całego roku.

— UWADZE ROCZNIKA 1912. Magistrat m. Grodna podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniach od 1—14 stycznia 1933 r. w lokalu magistratu (pokój nr. 25) w godzinach od 10 do 14-tej wyłożone będą do przejrzenia spisy poborowych 1912 rocznika. Zainteresowani mogą prosić o pewne skorygowania.

— Z URZĘDU ROZJEMCZEGO W GRODNIE. — Na mocy rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dniem 7 bm. Urzędy Rozjemcze do spraw kredytowych małej własności rolnej mają prawo obniżać stopę procentową do 6 procent od sta w stosunku rocznym — rolnikom, których gospodarstwa nie przekraczają 50 ha.

— WIECZÓR DYSKUSYJNY. Dziś, tj. dnia 17 bm. o godz. 6 pp. w sali państwowego gimnazjum żeńskiego odbędzie się drugi wieczór dyskusyjny na temat: „Czego rodzice pragną dla swoich dzieci". Referat wygłosiła p. dyr. Niedźwiecka. Rodzice i członkowie Koła Opieki Rodzicielskiej proszeni są o liczne przybycie.

— GODZINY HANDLU W CZASIE PRZEDŚWIĄTECZNYM. — Począwszy od dnia 18 do 24 bm. tj. przez cały tydzień przedświąteczny godziny handlu będą rozszerzone następująco: w niedzielę 18 bm. sklepy mogą być otwarte od godz. 13 do 18-tej, w inne zaś dni od godz. 8-mej rano do 21-szej.

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. Zespół Teatru Miejskiego przygotowuje na czas świąteczny dwie sztuki: 1) T. Łopalewskiego pt.: „Aurelciu nie rób tego" pod reż. dyr. Opaliskiego i 2) znakomita 3-aktowa komedja E. Foldesa pt.: „Żabka" pod reż. dyr. Krokowskiego.

# nowogródzka

— NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ ŚP. PREZYDENTA GABRJJELA NARUTOWICZA. W dniu 16 grudnia z inicjatywy BBWR odbyły się w Nowogródku w świątyniach wszystkich wyznań uroczyste nabożeństwa żałobne za spokój duszy śp. Prezydenta Gabrjela Narutowicza. W nabożeństwach wzięło liczny udział miejscowe społeczeństwo, zaś w kościele św. Michała był na nabożeństwie p. wojewoda Stefan Świderski oraz przedstawiciele wszystkich władz i urzędów miejscowych.

W dniu 17 grudnia, w sali Ogniska w Nowogródku odbędzie się odczyt okolicznościowy ku czci śp. Prezydenta Narutowicza.

— PRZYJĘCIA U P. WOJEWODY. — W dniu 16 grudnia p. wojewoda przyjął: pp. Antoniego Narwoysza i Edwarda Rzeszowskiego — wizytatorów Okr. Szk. Wileńskiego; kpt. dypl. Bechera z d-wa brygady KOP Nowogródek w Baranowiczach; inż. K. Żuchowicza — prezesa dyr. poczt i telegrafów w Wilnie; Edwarda Szamiotha — dyr. Lasów Państwowych w Wilnie, oraz inż. Cwikiewicza — przedstawiciela dyr. dróg wodnych w Brześciu nad Bugiem

— POSIEDZENIE RADY WOJEWÓDZKIEJ W NOWOGRÓDKU. W dniu 16 bm. w sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego, pod przewodnictwem p. wojewody Stefana Świderskiego, odbyło się doroczne sprawozdawcze posiedzenie Rady Wojewódzkiej, w którem, prócz członków rady, wzięli udział przedstawiciele władz i urzędów niezespolonych II instancji, naczelnicy wydziałów nowogródzkiego urzędu wojewódzkiego oraz wszyscy pp. starostowie powiatowi wojew. nowogródzkiego.

W przemówieniu swojem p. wojewoda Świderski poruszył kwestje gospodarcze, polityczne i bezpieczeństwa na terenie województwa, informując jednocześnie o aktualnych pracach rządu — zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, oraz swoich wytycznych w pracy, jako kierownika administracji na terenie województwa nowogródzkiego.

W dyskusji nad sprawozdaniem dłuższe przemówienia wygłosili: członek Rady sen. O. Jeleński, oraz prezes wojew. T-wa organizacyj i kółek rolniczych inż. Czesław Dębicki, tudzież dyr. Wileńskiego Oddziału Państwowego Banku Rolnego p. Maciulewicz.

## Radjo wileńskie

**SOBOTA 17 GRUDNIA**

11.40 Przegląd prasowy, Komunikat meteorologiczny; czas; 12.10 Muzyka; 13,10 Komunikat meteorologiczny; 13.15 Poranek szkolny; 14.40 Program dzienny; 14.45 Muzyka popularna (płyty); 15.15 Giełda rolnicza; 15.25 Wiadomości wojskowe; 15.35 Słuchowisko dla dzieci; 16.00 Przegląd wydawnictw gwiazdkowych dla dzieci omówi H. Ładosz; 16.15 Sonaty (płyty); 16.25 Wilcze Kły Radjowe — mówiony dwutygodnik młodzieży akad. USB; 16.40 Romantyczny rycerz Polski porozbiorowej — odczyt; 17.00 Pieśni żydowskie; 17.30 Dawna muzyka klawesynowa (płyty); 17.40 Boczna antena — odczyt wygłosi Bruno Winawer; 17.55 Program na niedzielę; 18.00 Muzykalekka (płyty); 18.30 Pogadanka Wileńskiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego; 18.40 Tygodnik litewski; 19.15 Film rysunkowy — feljeton; 19,30 Na widnokręgu; 19.45 Prasowy dziennik radjowy; 20.00 Godzina życzeń (płyty); 20.55 Wiadomości sportowe; Dodatek do prasowego dziennika radjowego; 21.05 Koncert; 22.00 — Pogadanka; 22.05 Koncert chopinowski; 22.40 Na polskiem wybrzeżu — feljeton; 22.55 Komunikat meteorologiczny; 23,00 Retransmisja muzyki tanecznej ze stacji zagr.. W przerwie wiadomości dla ekspedycji polarnej. 23.35 Dalszy ciąg transmisji.

# baranowicka

— NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ ŚP. PREZYDENTA GABRJELA NARUTOWICZA. — W dniu -6 grudnia o godz. 8r ano w kościele parafjalnym, staraniem Sekretarjatu Rady Powiatowej BBWR odprawione zostało nabożeństwo żałobne za duszę śp. pierwszego prezydenta R. P. Gabrjela Narutowicza w związku z 10-tą rocznicą tragicznej śmierci tegoż. — Nabożeństwo odprawił ks. kanonik Żołądkowski.


Dźwiękowiec Kino „POLONJA" Pocztowa 4.

Czarująca, płomienna ulubienica elity europejskiej **KATE DE NAGY** w dramacie dwu młodych rozkochanych serc p. t.

**NA PARYSKIM DWORCU**

wadług scenarjusza i reżyserji **Ferdynanda Weillo**

Nadzwyczajny dodatek! Przepiękna rewja w 3 aktach p. t

**Hallo! Tu mówi Jarossy**

KINO „PALACE" Orzeszk. 12.

Dziś! **S. Swobodowa, Zdeńska Listowa i Józef Roweński** w potężnym dramacie p. t.

**O krok od hańby**

Młodzież na rozdrożach.

**Wstęp 49 gr.**

Dźwiękowiec Kino „APOLLO" Dominik. 28

**Wstęp od 49 gr.**

Dziś! Niezrównana mistrzyni ekranu dźwiękowego

**Marlena Dietrich**

w arcydziele filmowem reżyserji **Józefa Sternberga**

**X-27** (Kobieta szpieg)

Rewelacyjny przebój wszechświatowy.

KINO DŹWIĘKOWE „ŚWIATOWID" GRODNO, Brygidzka 2.

Początek seansów o g. 6.15, — 8, — 10. **Dziś wstęp od 75 gr.**

Film, w którym gra i śpiewa po polsku laureatka wszechświatowego konkursu piękności i fotogeniczności

**OLA OBARSKA**

p. t. **PIEŚŃ NARODÓW**

w rol. pozost. bohat. filmu „Precz z Miłością" **Andre Roanne i Jack Trevor.**

**Na gwiazdkę! Korzystajcie z okazji Na gwiazdkę!**

**FIRMA RADJOWA „LINNIK"**

**Grodno, ul. Dominikańska 1 tel. 186**

**Konto czekowe P. K. O. 82.157.**

POLECA **ZA 160 ZŁ.** GOTÓWKĄ

**3-lampowy odbiornik radjowy,** z lampami głośnikiem akumulatorem, baterją anodową i sprzętem antenowym

**Na gwiazdkę! Korzystajcie z okazji Na gwiazdkę!**

Przy zamawianiu należy wpłacić na P.K.O. N. 82,157 zł. 20. Pozostałość za zaliczeniem.

Przy zamawianiu należy wpłacić na P.K.O. N. 82,157 zł. 20. Pozostałość za zaliczeniem.

Dźwiękowe Kino **HELIOS**

Ceny krzyżowe: Balkon 40 gr i 49 gr. — Parter 75 gr. i 85 gr.

Dziś Przebój sezonu!

**DOBRANOC WIEDNIU!**

**Jack Buchanan.** Partnerka jego najsłynniejsza gwiazda Wiednia jasnowłosa **Anna Neagle.** Arcydzieło śpiewno-muzyczne z bohat. filmu „Monte Carlo" Nad progr. Atrakcje dźwięk. Pocz. 4, 6, 8 i 10,20. Na 1 seans ceny zniżone. — Seanse g. 4, 6, 8 i 10.20.

DŹWIĘKOWE KINO **CASINO** Wielka 47, tel. 15-41

Dziś! Tajniki wschodnich haremów w przepysznych pałacach księcia Al-Hadiego odsłania rewelacyjny film **BIAŁA ODALISKA**

W roli głównej najgroźniejszy konkurent Kiepury **DON JOSE MOJIKA.** Nad program niezwykła komedja z udziałem **FLIP i FLAP.** Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,20. w dnie świąt o godz. 2 ej. Ceny od 25 gr

Dźwiękowe kino **„PAN"** Wielka 42, tel. 5-28

Dziś. Wspaniały podwójny program. 1) Najpotężniejsze arcydzieło fenomenalnych gwiazd **Silvia Sidney** i genjalny **Fredrich March** „Dr. Jekyll i Mr. Hyde" **BLASKI I CIENIE MIŁOŚCI**

2) Szampańska operetka **JEDNA NOC NA RIVIERZE**

Przepyszna muzyka. Śpiew. Tańce Humor

Dźwiękowe kino **HOLLYWOOD** Mickiewicza 22 tel. 15-28.

Sensacja na Wilno!

**„WOŁGA WOŁGA"**

rosyjskie śpiewy, chór kozaków i tańce. — Reżyserje genjalnego **W. Turżańskiego,** twórcy „Trojki". W. rol. gł. **H. SZLETOW.** Nad program dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4-ej

Dźwiękowy Kino-Teatr **„ŚWIATOWID"** Mickiewicza 9.

Dziś! Wielki podwójny program! 1) Gigantyczny dźwiękowiec, który wzruszył i zadziwił świat. Rewelacyjne arcydzieło egzotyczne p. t. **„BIAŁE CIENIE"** Reżyserji znakomitego **Van Dyke'a,** twórcy „Człowieka małpy, „Poganina" i „Trader Horna". W rol. gł. znakomity **Monte Blue i Roquel Torres** oraz 2) Nieśmiertelna opera St. Moniuszki **„HALKA"** Przepiękne arje w wykonaniu **L. KIEPURY.** Dla młodzieży dozwol.


## NA FILMOWEJ TAŚMIE

„BLASKI I CIENIE MIŁOŚCI" — „PAN".

Silvia Sidney i Fryderyk March mają dziś renomowane nazwiska. To też film z nimi nie może przejść bez zwrócenia na siebie uwagi nawet gdy ma taki banalny tytuł.

Fabuła „Blasków i cieni miłości" jest oparta na konflikcie uczuć kochającej żony która w ukochanym mężu ma źródło strapień z powodu jego nałogu pijaństwa.

Przejścia są tragiczne, ale kończą się pogodnie, choć nie szablonowo.

Reżyserja ma wiele subtelności, co wynikło z kobiecego nastawienia. Reżyserem bowiem jest kobieta — Dorota Arzner.

O ile można mieć zastrzeżenie co do „salonowego" charakteru tego filmu, o tyle podkreślić należy świetne ujęcie aktorskie.

Niezapomniany dr. Jekyll — Fryderyk March (nagroda za najlepszą kreację w 1932 r.), umie wczuć się w trudną rolę słabowolnego młodzieńca, alkoholika z przypadku.

Silvia Sidney ma w sobie tyle wdzięku, że opanowuje nim widownię od pierwszej chwili.

Dodać do tego należy, iż umie się ona ubrać zarówno w wytworny strój wieczorowy, jak w skromną sukienkę spacerową. Panie mają świetny wzór do naśladowania.

Drugą część programu wypełniła dobra, choć niefilmowa, operetka pt. „Jedna noc na Riwierze".

Wprawdzie cała Riwiera jest w... Janville pod Paryżem w studio „Paramountu", wprawdzie akcja jest nieco rozwleczona, ale wykonanie pierwszorzędne.

To się nazywa dobra robota.

Dialogi wyraźne, muzyka doskonała, zespół zgrany i obyty ze sceną (tu sfilmowaną!), typy dobrane dobrze, dekoracje wnętrz staranne, pomysłowe i ładne, operator z głową na karku, — słowem w całości z niczego zrobiono wcale miłe cacko, które choć okazało się reklamą win francuskich — to jednak pozostawia nastrój prawdziwie szampański, właśnie jak ta „pikantna woda francuska", która chudego mr. Stephensona przyprawiła o... uczciwość.

W całości sporo pieprzyku francuskiego ale ani trochę wulgarności.

Seans podwójny trwa prawie trzy godziny. Z programów przedświątecznych „Pan" dał najlepszy i o wiele lepszy od programów kin pozostałych.

Na święta zapowiedziany jest Buster Keaton jako „dobroczyńca ludzkości"

*Tad. C.*

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, IX rew., K. Karmelitow, zam. w Wilnie, Piekielko 3—12, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Wilnie, przy ul. Wileńskiej 23 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do D. H. „W. Malinowski" na zaspokojenie pretensji Kasy Chorych w Wilnie i składających się z 30 pił gatrowych, pompy z motorem elektrycznym, 2 karetek dwudrzwiowej i 4-drzwiowej, wozu firmy „Ford" itp., oszacowanych na sumę zł. 10.950.

Komornik: *K. Karmelitow.*

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie VII-go rewiru, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Uniwersyteckiej Nr. 1 m. 9, zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 23 grudnia 1932 r. o godz. 10-tej rano, w Niemenczynie, pow. wil.-trocki, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do Kasy Stefczyka w Niemenczynie, składającego się z kasy ogniotrwałej i urządzenia biurowego, oszacowanego na sumę złotych 1053, na zaspokojenie pretensji Państwowego Banku Rolnego, Oddział w Wilnie.

Komornik: *A. Uszyński.?*

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Wilna ogłasza przetarg na dostawę pieczywa do szpitali miejskich i przytułku.

Oferty, ze wskazaniem ceny ryczałtowej, lub procentu ustępstwa od cen rynkowych, należy składać do dnia 20-XII — 1932 r.

Ustny przetarg odbędzie się w tymże dniu o godz. 10-ej rano.

Stający do przetargu powinni złożyć wadjum w wysokości 300 zł.

Przyjmowanie ofert i udzielanie informacyj uskutecznia się w wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna (Dominikańska Nr. 2, pokój Nr. 5).

Magistrat m. Wilna


**GABINET**

**Racjonalnej kosmetyki leczniczej**

**Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.**

**URODĘ**

kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Hormona" według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież, indywidualne dobieranie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.

Codziennie od g. 10—8.

W. Z. P.

**Damska fryzjerka**

**J. KŁÓSOWA**

długoletnia pracowniczka pierwszorzędnych firm Teodor i Murat, otworzyła salon damski przy ul. Jagiellońska № 5. Czesanie pań rozjaśnianie i farbowanie włosów.

Poleca się łaskawej pamięci Szanown. Pań

**Lekarze**

DOKTOR **Blumowicz** choroby weneryczne — skórne i moczopłciowe. WIELKA 21, tel. 921. od 9 — 1 i 3 — 8 W.Z.P. 23

**Dr. Hanrykiewiczowa** Choroby skórne, leczenie włosów, kosmetyka lekarska i operacje kosmetyczne. Przyjm. 11 — 12; 5 — 6 Wileńska 33 m. 1.— Z powodu wyjazdu na stałe do Warszawy w grudniu przerwie przyjęcia.

**Kupno i sprzedaż**

**Fortepian** Beckera — najnowszej konstrukcji, krzyżowy, sprzedam ul. Kościuszki 12 m. 19.

**Wielka wyprzedaż mebli** Niebywała okazja — sprzedaje się różne meble po bardzo niskich cenach, oraz pokój jadalny — model paryski. Bardzo tanio — na żądanie, na raty. Wzorowe warsztaty — Wilno, Sobocz 19.

**Lekcje**

**UDZIELAM** lekcyj francuskiego — korepetycje — niedrogo. Mickiewicza 42 — 11 tel. 794 od 2 — 4 po poł.

**Lokale**

**Pensjonat** J. Cywińskiej poleca pokoje z utrzymaniem od 7 zł. dziennie — wydaje obiady przychodząc. i na miasto Wilno, Benedyktyńska 2, tel. 17-03.

**2 mieszkania** po 3 pokoi z wygodami do wynajęcia — ulica Skopówka 6

**Mieszkanie** 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Dowiedzieć się Białostocka 6 — i codziennie od 3 popoł do 4.30

**Poszukują pracy**

**Kto może** dać pracę starszemu inteligentnemu bezrobotnemu. Może roznosić towary, listy, pilnować mieszkania. Warunki b. skromne, 20 zł. miesięcznie. — Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Słowa" dla okaziciela legitymacji prasowej Nr. 34.

**Różne**

**Dyrekcja Kolonji dla psychicznie chorych „JANELISZKI"** przyjmuje chorych — opieka lekarza psychjat. Całkowite utrzymanie 80 zł. miesięcznie Porozumieć się można telefonicznie — poczta Połukuia, Nr. 1 „Janeliszki". Dla niezamożnych ustępstwo do 25 proc.

**Wołam** o pomoc dla rodziny B. w opłakanym stanie znalezioną przez Wincentynkę: Ojciec w szpitalu słaby — matka wycińczona (bez bielizny) — z pięciorgiem dziatek. Najstarsza dziewczeka 10 lat, chłopek 7, drugi 5, trzeci 3 letni a najmłodsze bobo roczne! Wielki brak bielizny, ciepłego ubrania i obuwia proszę dzieci w tym wieku o ofiarowanie starego ubrania. Bóg wynagrodzi za najmniejszą ofiarę złożoną w Redakcji „Słowa"

**Znawcy** przekonali się, że **„MROŻONA KAMCZATKA"** z firmy **I. CHARMAC** Wilno, Miłosierna 6, **Jest najlepsza!**

Żądajcie wszędzie! Cena 5 groszy.


FRANCISZEK PAKKARD 17)

# Podwójne życie Jimmy Dala

W oczach Dala płonęły jeszcze niespokojne błyski, policzki nieco przybladły, ale poza tem nic nie zdradzało gwałtownych przeżyć. Smukłe palce ściskały w kieszeni list! List, który kosztował już jedno życie, czyżby tego nie było dosyć?

Przekonawszy się, że niema nikogo w pobliżu, Dal rozłożył papier i przeczytał, jak zwykle kilka razy:

„Miły, Dobry Złodzieju!,

Okradziono Państwowy Bank Komercyjny... woźny.. były więzień... źle widziany przez policję... był wysłany do ciężkich robót przed trzema laty... znany w policji pod nazwą: Księgarza Boba, prawdziwe nazwisko Robert Moyn, adres Fulhan... inspektor Berton i Lanning ze Scotland Yardu, śledzą go... narazie nikt nie wie o kradzieży"..

Dużo było szczegółów i wskazówek — cztery strony papieru listowego, pokryte drobnem pismem.

Dal spojrzał na zegarek: Więc to Moyna szukali dwaj inspektorzy, których minął.

Darł list na drobne strzępki, wyrzucając stopniowo przez okno pędzącego wagoniku.

Gdzie szukać Księgarza Boba? W domu jego groziło niebezpieczeństwo spotkania z inspektorami. Boże, ileż cennego czasu stracił napróżno! Gdyby nie kradzież listu — kto wie... Trzeba spróbować. „Szary Znak" nie cofa się nigdy przed ryzykiem.

Dal wysiadł i minąwszy kilka ulic stanął przed dużym domem. Zatrzymał się w bramie, udając, że dzwoni na stróża i obejrzał się ostrożnie. Na ulicy nie było nikogo. Ani śladu Bertona, lub Lanninga. Widocznie Księgarz Bob nie wrócił jeszcze do domu. W przeciwnym razie musiałby włóczyć się w pobliżu agent policyjny. Więc nie było jeszcze zapóźno!

Uśmiechnął się do siebie i cofnął się do poprzedniego domu, który poprzednio minął. „Nr. 15" — było w liście, — „Mieszkanie Moyna" na pierwszem piętrze.

Dal bez najmniejszego trudu otworzył drzwi wytrychem. Dwoje drzwi prowadziło z przedpokoju wgłąb mieszkania. Cicho zajrzał przez uchylone drzwi na prawo. Był to pokój ubogo, lecz porządnie umeblowany. W fotelu spała młoda kobieta — zapewne żona „Księgarza Boba". przez chwilę Jimmy Dal przyglądał się jej. Z wyrazem smutku na twarzy cofnął się ode drzwi. Pokój sąsiedni był sypialnią. W kącie paliło się migotliwe światełko nocnej lampki, rzucając niebieski cień na małe łóżeczko, w którem spała mała dziewczynka, dwuletnia może. Złote loczki otaczały jej małą główkę. Serce Dala ścisnęło się boleśnie. Dziecko uśmiechnęło się do niego przez sen.

Dal odwrócił się. Oczy jego błyszczały złowrogo z pod maski.

**„POD MATERACYKIEM DZIECINNEGO ŁÓŻECZKA"**

Tak było napisane w liście. Ostrożnie, delikatnie wsunął złodziej rękę pod materac. Po chwili wrażliwe palce dotknęły do paczki banknotów i niezaklejonej koperty Dal wyjął swą zdobycz. W kopercie był bilet okrętowy drugiej klasy do Vera-Crus, na fałszywe nazwisko Johna Davisa. Okręt odchodził nazajutrz wieczór.

Oczy Dala spoczęły znów na jasnej główce dziewczynki... Wsunął do kieszeni swą zdobycz i pośpieszył ku drzwiom:

— Boże, cóż za podłość!..

Na schodach Dal schował maskę do kieszeni i wyszedł spokojnie na ulicę.

Pierwsza część planu udała się znakomicie. Pozostała jeszcze druga, połowa, trudniejsza i bardziej ryzykowna.

W pół do drugiej „Szary Znak" zatrzymał się przed bramą pięknego domu w Kensington. Parę sekund stał przed domem, przyglądając mu się ze wzgardliwym i drwiącym uśmiechem. W oknie pierwszego piętra na tle jedwabnej firanki, przesuwał się ruchliwy cień człowieka, który chodził po pokoju. Inne okna były zupełnie ciemne.

— Tak, wszystko w porządku, — mruknął z zadowoleniem Dal. — Służba śpi, Niema niebezpieczeństwa.

Szybko przeszedł przez ulicę i zadzwonił do bramy. Prawie momentalnie brama otworzyła się i żółte pasmo światła wypełzło na schody.

— Kto tam? — zapytał niespokojny głos.

Było jednak zbyt ciemno, aby można było odróżnić rysy twarzy człowieka, który się ukazał.

— Muszę się widzieć z Tomaszem Karlingiem — kasjerem Państwowego Banku Komercyjnego, sprawa jest bardzo ważna i pilna! — odpowiedział Jimmy.

Jestem nim, — odrzekł ten sam głos.

— Jestem ze Scotland Yardu... mam pewne wiadomości, — odpowiedział półgłosem Dal.

— Aha, — wyrwał się okrzyk z ust kasjera. — Dawno już czekam! Ale myślałem, że zatelefonujecie. Niech pan wejdzie!

— Dziękuję.

Jimmy Dal wszedł w kapeluszu, głęboko nasuniętym na czoło, odwracając nieco twarz.

— Służba już śpi — mówił kasjer, zamykając bramę, idąc po schodach do oświeconego przedpokoju. — Proszę tędy.

Za jego plecami Dal wyjął jedwabną maskę i zasłonił nią twarz.

Karling podszedł do biurka i wskazując uroczystym gestem na fotel, rzekł:

— Niech pan... — słowa utknęły mu w gardle.

Przed nim stał człowiek w masce!

Przez długą chwilę nie mógł się poruszyć, ani wydobyć głosu. Wreszcie opanował się i uśmiechnął ironicznie:

— Pięknie! Winszuję! To pan ma być ze Scotland Yardu?

— Zapomniałem dodać, że przychodzę tu w sprawie osobistej — odpowiedział Dal.

Karling próbował posunąć się wzdłuż ściany ukradkiem. Jego czarne oczy nie odrywały się ani na chwilę od czarnej maski.

— W sprawie osobistej? — drwił, — Cóż to za sprawa? Dziwny sposób załatwiania spraw osobistych. Pan nie uważa, że to zaczyna być podobne do marnego melodramatu? Może pan zechce mi powiedzieć wkońcu, kim pan jest?

Człowiekw masce wzruszył tylko ramionami.

— Maskę włożyłem tylko tak... dla efektu. A nazwisko moje.. Smith.

— Aha!.. Bardzo przyjemnie. Dziękuję uprzejmie: byłem głupi, że sam się nie domyśliłem. Pan...

Właśnie stanął w rogu pokoju i chciał szybkim ruchem zatrzasnąć drzwiczki kasy ogniotrwałej. Ale uprzedził go: podniósł ku niemu rewolwer. Lufa była na wysokości czoła Karlinga.

— Proszę tego nie zamykać! — rzekł rozkazująco. — Widzę. że to niezła kasa. Musiałbym stracić z pół godziny na otworzenie jej. Cieszę się, że uniknę tej pracy. Bo, widzi pan, ja bardzo śpieszę!

— Ach, więc to tak! — krzyknął Karling, odskakując wbok. — Właśnie to myślałem! Zwyczajny zbój! Pozwolę sobie powiedzieć...

— Panie Karling, — przerwał mu gość tym samym, spokojnym, lecz rozkazującym tonem, — pan będzie łaskaw mówić ciszej, bo mógłby ktoś usłyszeć. A byłoby to równie nieprzyjemne dla pana, jak dla mnie! jeżeli pan spróbuje zadzwonić, albo jeżeli ktoś wejdzie, zastrzelę pana, bez namysłu!

Znacząco potrząsnął rewolwerem.

— Proszę wrócić do biurka i usiąść!

Karling rozejrzał się z wahaniem i, zgrzytając zębami, usłuchał rozkazu.

Dal stanął naprzeciw gospodarza, nie wypuszczając rewolweru z ręki.

Kilka sekund trwało milczenie. Ręka Karlinga nerwowo skubała coś na stole: widać było, że całą siłą woli opanowuje strach.

W milczeniu, wyjął Dal dwie paczki pięciofuntowych banknotów i położył je przed kasjerem. Karling zbladł śmiertelnie i zadrgał. Ręce zacisnęły się kurczowo na poręczach fotelu.

— Co to ma znaczyć?

— Dwa tysiące funtów! — odrzekł zimno Dal, — Zresztą nie liczyłem. Słyszałem, że pański bank został dziś okradziony?

— Tak! — Karling oprzytomniał i kolory wróciły na jego policzki. Ale... pan... ja nie rozumiem.. Pan chce zwrócić skradzione pieniądze.

— Tak jest.

Karling przybrał znów dumny i pogardliwy wyraz twarzy. Z pogardą spojrzał na Dala i rzekł:

— Aha. Teraz rozumiem tę maskaradę. Chociaż ta sprawa jest bardzo ciemna, nie mogę uwierzyć,że to pan popełnił kradzież....

D. C. N.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz. Drukarnia wydawnictwa „SŁOWA" Redaktor w/z Witold Tatarzyński.

BIBLJOTE